

GAZETA RZGOWSKA

BEZPŁATNA

NR 1-2 (141-142) | Styczeń - Luty 2023

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

W MODZIE I HANDLU - JUŻ WIOSNA!



„Ptak Premiery - Wiosna 2023” - dziewiąta edycja największego wydarzenia branży odzieżowej, odbywająca się w Centrum Hurtowym „Ptak”, to znakomita okazja do poznania trendów mody i porozmawiania o biznesie. Tak było m.in. podczas śniadania biznesowego z udziałem przedstawicieli nauki, samorządu i właśnie biznesu. Otwarto uroczyste Pasaż Zachodni, były też długo oczekiwane pokazy mody.

c.d. str. 3

Czekaliśmy na to prawie dziesięć lat ZAPALONO ZIELONE ŚWIATŁO DLA PRZEDŁUŻENIA S-8



Długo czekaliśmy na taką wiadomość: ruszają przygotowania do przedłużenia drogi ekspresowej S-8 od węzła „Łódź Południe” na autostradzie A-1 w rejonie Rzgowa aż do Tomaszowa Mazowieckiego i dalej w rejon Opoczna. W przyszłości arteria ta znakomicie usprawni dojazd do stolicy, stanowiąc alternatywę dla A-2, ułatwi też podróż na południe Polski.

c.d. str. 3

CZYTAJ W TYM NUMERZE:

- Rondo na „Krajówce” *str. 2*
coraz bliżej
- Brakuje dotowanego węgla *str. 4*
- Miasto Mody poleca *str. 5*
- Strażak strażakowi pomoże *str. 6*
- Pierwsi po „Hubalu” *str. 9*

**CODZIENNIE GORĄCE
INFORMACJE Z REGIONU**
internetowa
**„GAZETA RZGOWSKA”
„KURIER RZGOWSKI”**

PASAŻ ZACHODNI OTWARTY!

W poniedziałek (6 lutego) uroczystie otwarto Pasaż Zachodni. Powstał w krótkim czasie, na 6 tys. m kw. powstały duże, nowoczesne stoiska handlowe, zapewniając komfort zarówno kupcom jak i klientom. Tuż przed przecięciem wstęgi burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński przypomniał, że 30 lat temu zaczęło się tworzyć Centrum Handlowe „Ptak”, stanowiące przełom w życiu gminy. Twórcą Centrum był Antoni Ptak, który w tym trudnym, okresie stworzył... inkubator przedsiębiorczości. Dziś także mamy trudny czas, czas kryzysu, dlatego - jak mówił M. Kamiński - trzeba się łączyć i należy sobie pomagać.

Z kolei prezes Ogólnopolskiej Federacji Małych i Średnich Przedsiębiorstw Jerzy Romański powiedział, że Centrum Hurtowe „Ptak” jest dziś interesującym podmiotem na rynku, zapewniającym pracę dziesiątkom tysięcy

kupców i przedsiębiorców. J. Romański życzył wszystkim najemcom Miasta Mody siły i energii w pokonywaniu trudności, „by im się chciało chcieć...”

Symbolicznego przecięcia kilkumetrowej wstęgi i otwar-



cia zmodernizowanego Pasażu Zachodniego dokonało wielu przedstawicieli tutejszego biznesu, a także gości. Wśród otwierających w ten sposób nowoczesny pasaż byli m.in. przewodniczący Rady Nadzorczej Ptak Holding Albert Ptak, prezes Ptak Holding Nina Ryszka, członek Zarządu Województwa Łódzkiego Andrzej Górczyński, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński i jego zastępczyni Monika Pawlik. Widzieliśmy też wielu radnych Rady Miejskiej z jej wiceprzewodniczącym Zbigniewem Cisowskim na czele. Na gości po przecięciu wstęgi czekał wielki tort.

(p)

RONDO NA „KRAJÓWCE” W RZGOWIE - CORAZ BLIŻEJ?

To właściwie jedyna szansa na zbudowanie na „krajówce” w Rzgowie ronda z prawdziwego zdarzenia, które rozwiąże sporo problemów komunikacyjnych miasta, a szczególnie wpłynie na zagospodarowanie tzw. strefy aktywności gospodarczej. Tylko pomoc państwa może dziś

przyczynić się do zrealizowania tej inwestycji. Przypomnijmy, miasto doprowadziło do powstania dokumentacji technicznej i gotowe jest wspomóc wykup gruntów pod drogi powiązane z rondem. Jeśli państwo wspomże inwestycję, będzie można ją zrealizować w ciągu 1-2 lat.

Dlaczego rondo to tak bardzo potrzebne jest w Rzgowie? Przede wszystkim dla dobrego połączenia dwóch części miasta, a szczególnie dla uaktywnienia strefy aktywności gospodarczej. W przyszłości wspomniane rondo może stać się elementem obwodnicy Rzgowa, dzięki której wiele

pojazdów ominie centrum miasta, jadąc w kierunku Pabianic czy Bełchatowa.

Burmistrz Mateusz Kamiński nie chce potwierdzić, czy rząd w tym roku wspomże rzgowski samorząd, twierdzi bowiem, że na razie nie jest to pewne i nie ma w tej sprawie decyzji. - Będzie-

my się starać o środki zewnętrzne i jeśli je otrzymamy, natychmiast poinformujemy o tym mieszkańców - mówi burmistrz. Pewne jest zatem, że nawet jeśli w tym roku miasto otrzyma wsparcie inwestycji, to realnie będzie ona mogła ruszyć dopiero w 2024 roku.

(PR)

NIE UCIEKŁ PRZED LISTEM GOŃCZYM...

Od czterech miesięcy poszukiwany był listem gończym i zapewne sądził, że uda mu się zmylić czuj-

ność stróżów prawa. Tymczasem policjanci obserwowali poczynania poszukiwanego i 31 stycznia br. po

godzinie 13 - jak informuje rzecznik prasowy KPP w Koluszkach mł. asp. Aneta Kotynia - na ulicy

Włókniarzy w Łodzi zatrzymali 44-letniego mieszkańca gminy Tuszyń. Poruszał się pojazdem, który kryminalni zatrzymali sądząc słusznie, że kieruje nim poszukiwany listem

gończym, wydanym przez pabianicki sąd. Teraz mężczyźni nie pozostało nic innego, jak przemyśleć swoje czyny podczas kilkuletniej odsiadki za kratkami. (pe)

RZGÓW: RUSZYŁ KOLEJNY PAWILON HANDLOWY

W sprinterskim tempie przy ul. Tuszyńskiej 70 D w Rzgowie powstał kolejny pawilon „Biedronki”. Roboty budowlane ruszyły w wakacje, a już 10 stycznia br. obiekt powitał pierwszych klientów. Tradycyjnie przez kilka dni mogli oni korzystać z promocji. Na uwagę zasługuje bogaty asortyment różnorodnych artykułów i branż

oferowany klientom, a także dogodny dojazd i obszerny parking. Wcześniej przez kilka lat „Biedronka” dysponowała w Rzgowie pawilonem na terenie Miasta Mody „Ptak”, który w ubiegłym roku (26 października) stał się siedzibą niemieckiej sieci „Aldi”.

Pierwsza „Biedronka” w Polsce powstała w Poznaniu

w kwietniu 1995 roku i szybko zrobiła zawrotną karierę. Obecnie w naszym kraju funkcjonuje prawie 3300 placówek portugalskiego właściciela, zlokalizowanych w 1100 miejscowościach. W Rzgowie, znaczącym ośrodku handlowym, oprócz „Biedronki” klienci mają do dyspozycji także duże placówki „Lidla” i „Aldi”.

(p)

TO TAKŻE GÓRNICZTWO

Zapewne tylko nieliczni mieszkańcy powiatu łódzkiego wschodniego zdają sobie sprawę z tego, że występują tu kopaliny i... szkody górnicze. Wyjaśniamy natychmiast, że nie ma tu złóż węgla kamiennego czy choćby brunatnego, nie mówiąc o ropie naftowej, ale za to występują olbrzymie złoża piasków i żwiru, a także gliny. Ta ostatnia nie jest najwyższej jakości, dlatego cegielnie w Rzgowie czy okolicznych miejscowościach już dawno przeszły do historii. W Rzgowie jedna z cegielni znajdowała się w miejscu dzisiejszych hal Miasta Mody „Ptak”, również w Gospodarzu zaniechano wydobycia i przerobu gliny.

Te kopaliny pospolite przydatne są do lokalnych potrzeb drogowych i budowlanych. Szkoda, że nie ma tu piasków kwarcowych przydat-

nych np. w przemyśle szklarskim czy odlewniczym. Duże złoża piasków znajdują się w rejonie Kalinka, ale ich eksploatacja jest ograniczona, wciąż wydobywa się piasek w okolicach Romanowa.

Wielka niecka powstała po wydobyciu olbrzymiej ilości piasku na potrzeby budowanej w pobliżu autostrady A-1 znajduje się przy Trakcie Napoleońskim, między Romanowem i Kalinem. Teren ten poddano rekultywacji, jak niedawno usłyszeliśmy w rzgowskim magistracie, ale przywrócenie pierwotnego stanu, gdy rósł tu niewielki las, potrwa zapewne jeszcze wiele lat. Gdy wydobywano tu piasek na budowę autostrady, teren ten ogrodzono i umieszczono tablice informujące o eksploatacji górniczej.

(er)

KRÓTKO

FINAL WOŚP w rzgowskiej gminie wolontariusze ze SP w grodzie nad Nerem zebrali 27 018,93 zł, zaś harcerze - 16 765,60 zł. Łącznie w gminie zebrano do puszek 43 784,53 zł. Gratulacje!

POLICJA - nowym komendantem powiatowym powiatu łódzkiego wschodniego został mł. insp. Cezary Kacprzak, który dotychczas pełnił funkcję I zastępcy komendanta powiatowego w Sieradzu.

OSP - od połowy stycznia w całej gminie odbywają się

zebrania sprawozdawcze jednostek, sumujące 2022 r. i wyznaczające zadania na bieżący rok.

ORKIESTRA DĘTA w Rzgowie ma nowego kapelmistrza - został nim Mirosław Klepaczka, muzyk z dużym oświadczeniem. Zastąpił Jacka Rutkowskiego, który boryka się z problemami zdrowotnymi.

TRASA „GÓRNA” - problem ekranów dźwiękochłonnych i pasa zieleni izolacyjnej powraca niczym bumerang. Dotyczy mieszkańców Starowej Góry, którzy obawiają się pogorszenia warunków ich życia. Niestety,

Łódź podchodzi do sprawy ze stoickim spokojem, licząc zapewne na „zmęczenie materiału”...

ULICA SŁONECZNA w Rzgowie - gmina otrzymała prawie 491 tys. zł (środki zewnętrzne) na modernizację jeszcze w tym roku kilkuset metrów tej ulicy. To znaczące wsparcie inwestycji.

AURA w styczniu była zmienna, ale też dała o sobie znać prawdziwa zima, z opadami śniegu i obniżonymi temperaturami. Prawdziwy atak zimy, jakiej dawno nie widzieliśmy, nastąpił w pierwszych dniach lutego.



Znajdź i polub nas na Facebooku

www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019

Największe wydarzenie branży odzieżowej

W MODZIE I HANDLU - JUŻ WIOSNA!

dokończenie ze str. 1

W poniedziałek (6 lutego) w Centrum Hurtowym „Ptak” zainaugurowano nowy sezon w branży odzieżowej. Dziewiąta edycja „Ptak Premiery – Wiosna 2023” to największe wydarzenie branży odzieżowej w Europie odbywające się od 6 do 11 lutego 2023 roku. W pierwszym dniu uroczystość otwarto nowy Pasaż Zachodni, który po gruntownej modernizacji zmienił całkowicie wygląd poprawiając warunki pracy najemców i stwarzając lepsze możliwości dokonywania zakupów przez klientów (o tym wydarzeniu piszemy oddzielnie).



Wspomnianym Zbigniewem Cisowskim na czele, producentów i kupców, był

Wspomniany Wydział, którym jako dziekan kieruje od lat, wraz z kadrą naukową i studentami dysponują najnowocześniejszymi maszynami i urządzeniami umożliwiającymi realizowanie najbardziej wyszukanych projektów. Wydział kształci wybitnych projektantów, którzy dzięki pasji i możliwościom technicznym odnoszą liczne sukcesy. Dla producentów i kupców Miasta Mody „Ptak” dobra wiadomość – od jesieni tego roku ruszają studia zaoczne I i II st., będą również studia podyplomowe.



Gospodarzami Śniadania Biznesowego podczas wspomnianego 9 edycji całkowicie odmienionego wydarzenia „Ptak Premiery – Wiosna 2023” byli: prezes Ptak Holding Nina Ryszka i burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, którzy podejmowali licznych gości ze świata biznesu, samorządu i nauki, m.in. członka Zarządu Województwa Łódzkiego Andrzeja Górczyńskiego, dziekana Wydziału Technologii Materiałowej i Wzornictwa Tekstyliów Politechniki Łódzkiej – prof. dr hab. inż. Katarzynę Grabowską, radnych Rady Miejskiej w Rzgowie z wiceprzewodniczą-

również przewodniczący Rady Nadzorczej CH – Albert Ptak oraz prezes Ogólnopolskiej Federacji Małych i Średnich Przedsiębiorstw Jerzy Romański.

Burmistrz Rzgowa M. Kamiński przypomniał narodziny Centrum Hurtowego „Ptak” u progu lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, zwracając szczególną uwagę na znaczenie tej wielkiej inicjatywy biznesowej nie tylko dla jego twórców, ale i kupców oraz przedsiębiorców i miasta. Z kolei prof. K. Grabowska mówiła o współpracy w zakresie tekstyliów pomiędzy przedsiębiorcami i Politechniką Łódzką.

Interesującą ofertę m.in. dla samorządowców, ale i ludzi biznesu, zaprezentował Andrzej Górczyński, mówiąc, że niejednokrotnie szukamy atrakcyjnego wypoczynku daleko od domu, tracąc czas i zdrowie na podróże, gdy tymczasem w woj. łódzkim istnieje coraz więcej miejsc gwarantujących atrakcyjne spędzenie urlopu. 7 parków krajobrazowych, liczne gospodarstwa agroturystyczne i zabytki – to wszystko jest do dyspozycji mieszkańców tym bardziej, że gospodarze województwa poprzez liczne inicja-

tywy, m.in. konkursy, starają się wspierać i rozwijać lokalne inicjatywy. W latach 2021-2027 na ten cel Unia Europejska przeznacza w Łódzkiem rekordową kwotę – aż 2 mld 745 mln euro, z czego m.in. 254 mln euro – na innowacyjność i wykreowanie najlepszych, prawie 496 mln euro – dla zielonego Łódzkiego, ponad 414 mln euro dla lepiej połączonych Łódzkiego, ponad 362 mln euro – dla zatrudnienia i integracji województwa. A. Górczyński zaapelował do samorządowców, wytwórców i producentów, by włączyli się



do udziału w licznych konkursach, umożliwiając tym samym „mądre wydanie środków”.

We wtorek (7 lutego) – kolejny dzień wspomnianego wydarzenia, tym razem poświęcony głównie szkoleniom dla klientów Miasta Mody „Ptak”, wiodące tematy, m.in.: własna działalność gospodarcza, optymalizacja opodatkowania, biznes internetowy, możliwości płatnych kampanii. W środę – oczekiwane pokazy mody, w czwartek i sobotę szkolenia.

(PO)

Czekaliśmy na to prawie dziesięć lat

ZAPALONO ZIELONE ŚWIATŁO DLA PRZEDŁUŻENIA S-8

dokończenie ze str. 1

Długo przyszło nam czekać na pierwsze konkrety w sprawie przedłużenia drogi ekspresowej S-8 – od autostrady A-1 w rejonie Rzgowa do Tomaszowa Mazowieckiego i dalej do węzła „Kozenin” w okolicy Opoczna. Podczas piątkowej (27 stycznia 2023 r.) konferencji prasowej w Tomaszowie Mazowieckim, zorganizowanej przez łódzki Oddział GDDKiA, poinformowano o zapaleniu zielonego światła – jak to określił rzecznik prasowy łódzkiej GDDKiA Maciej Zalewski – dla tej inwestycji. Oznacza to, że wreszcie rozpoczęte zostaną plany przygotowawcze, które za kilka lat zaowocują konkretnym



projektem i rozpoczęciem robót budowlanych. Dziś za wcześnie jeszcze na mówienie o konkretnych, bo nawet nie znamy pla-

nowanego przebiegu trasy, np. od autostradowego węzła „Łódź – Południe” do Tomaszowa Mazowieckiego.

Dobrze jednak się stało, że to zielone światło wreszcie zapalono, bo przez prawie 10 lat w sprawie przedłużenia S-8 panowało milczenie i wyglądało na to, że rząd nie kwapi się, by rozpocząć inwestycje drogowe. A jest ona wyczekiwana i bardzo potrzebna, bo m.in. skróci połączenie Łodzi z południem Polski, a ponadto odciążą częściowo A-2 na odcinku Łódź – Warszawa, stanowiąc alternatywę dla dojeżdżających do stolicy.

Pisaliśmy wielokrotnie na ten temat, apelując przy okazji do parlamentarzystów i samorządowców, by wymusili rozpoczęcie tej inwestycji drogowej. Wpisanie tego 60-kilometrowego odcinka do Rządowego Progra-

mu Budowy Dróg Krajowych i podpisanie programu inwestycji to dopiero początek prac przygotowawczych. Do końca pierwszego kwartału tego roku GDDKiA planuje ogłosić przetarg na wykonanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego, podpisanie umowy ma nastąpić w trzecim kwartale br., a w 2025 r. planowane jest złożenie wniosku o środowiskowych uwarunkowaniach. Nie obejdzie się zapewne bez konsultacji społecznych i dyskusji, bo trasa będzie przebiegać przez tereny zielone i cenne przyrodniczo w rejonie Pilicy oraz Zalewu Sulejowskiego.

(PR)

Fot. GDDKiA

Za prawie 34 mln zł powstała oczyszczalnia ścieków i kanalizacja

NAJWIĘKSZA INWESTYCJA W GMINIE - SFINALIZOWANA

Stawka była duża: modernizacja oczyszczalni ścieków, a właściwie wybudowanie drugiej nowocześniejszej, i zbudowanie kanalizacji w 23 ulicach Starowej Góry i Starej Gadki. Łączna wartość inwestycji - około 34 miliony złotych, z tego prawie połowa to dofinansowanie unijne. Pamiętam, że już nieżyjący burmistrz Rzgowa Konrad Kobus walczył o te środki, ale pierwsze podejście było, niestety, nieudane. Konsekwencja i upór po latach zakończyły się sukcesem, bo gmina uzyskała pieniądze na to największe w ostatnich dziesięcioleciach zadanie inwestycyjne.

Pieniądze jednak to nie wszystko, a wiedzą o tym najlepiej: aktualny burmistrz Mateusz Kamiński, szefowa Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Beata Jasiukiewicz i Marek Derski z Urzędu Miejskiego, zajmujący się od lat środkami unijnymi. Ruszyły wreszcie przetargi, a po drodze była jeszcze pandemia koronawirusa,

która też sporo namieszała, bo ludzie chorowali, z niektórymi mieszkańcami długo nie można się było skontaktować. A w końcu trzeba było robić wszystko, by rozliczyć ostateczny efekt inwestycji, czyli podłączenie do kanalizacji 1700 mieszkańców. Na koniec grudnia 2022 roku z tego dobrodziejstwa cywilizacyjnego mogło już korzystać



1638 osób. - Okazało się więc, że z szacowanych 1700 osób zabrakło nam niewiele, w granicach dopuszczalnego błędu - mówi Marek Derski. Teraz, jak to jest

przy dofinansowaniach unijnych, trzeba utrzymywać funkcjonowanie inwestycji przez pięć lat, czyli od marca 2020 roku do 2026 roku.

Ci, którzy obserwują wspomnianą inwestycję, wiedzą doskonale, że jej realizacja, łącznie ze staraniami o środki unijne, trwa już kilkanaście lat i formalnie zakończy się dopiero w 2026 roku. Choć dziś można już odetchnąć z ulgą, jeszcze niedawno istniała obawa, że nie uda się uzyskać zaplanowanego efektu i trzeba będzie zwracać pieniądze unijne. Gdyby tak się stało, byłaby to katastrofa dla gminy, szczególnie jej budżetu, ale największą stratą byłoby niepodłączenie wielu domostw do kanalizacji i oczyszczalni ścieków. A dalsze funkcjonowanie szamb to w gruncie rzeczy utrzymywanie swoistej bomby ekologicznej tykającej w Starowej Górze i Starej Gadce...

(pe)

„MALUCH +” SPRAWDZA SIĘ W RZGOWSKIEJ GMINIE

To nie przypadek, że wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Barbara Socha przyjechała na konferencję prasową do przedszkola i żłobka w Guzowie. Placówka ta powstała dzięki finansowemu wsparciu państwa, podobnie zresztą jak żłobki w Rzgowie i Tadzynie. Dzięki programowi „Maluch+” - mówiła Barbara Socha podczas wspomnianej konferencji z udziałem wojewody łódzkiego Tobiasza Bocheńskiego - w ciągu sześciu lat w kraju potrójona została liczba miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech - z 84 tys. w 2015 roku do ponad 230 tys. dziś.

5,5 mld zł przeznacza rząd na kolejną edycję programu



„Maluch+”, realizowanego w latach 2022-2029, która ma za-

owocować 102 tysiącami miejsc dla dzieci. Nowością jest to,

że teraz program ten nie będzie funkcjonował w formule rocznej, lecz wieloletniej. O szczegółach tej nowej edycji mówiła podczas wspomnianej konferencji Barbara Socha, akcentując możliwość stworzenia żłobka w każdej gminie i łatwiejszego utrzymania miejsc żłobkowych.

- Kolejna odsłona rządowego programu „Maluch+” to zmiany, które mają sprawić, że jeszcze łatwiej będzie stworzyć i utrzymać miejsca żłobkowe. Zachęcam wszystkie samorządy woj. łódzkiego do składania wniosków, zwłaszcza te, w których jeszcze takich miejsc dla najmłodszych nie ma - podkreślił wojewoda.

Jak się okazuje, wspomniany program kierowany jest głów-

nie do gmin, ale docelowo mogą z niego skorzystać także inni. Od momentu przystąpienia do programu gminy będą miały na realizację inwestycji trzy lata. Pieniądze będą mogły być przeznaczone zarówno na remont, przebudowę jak i budowę nowego obiektu, ale także i na zakup wyposażenia. Samorządy na dofinansowanie do funkcjonowania już utworzonego miejsca dla najmłodszych otrzymywać będą przez trzy lata miesięcznie do 837 zł.

Wnioski w programie można składać do 19 lutego, wyłącznie drogą elektroniczną. Ogłoszenie wyników nastąpi do 28 kwietnia.

(PO)

BRAKUJE DOTOWANEGO WĘGLA

Mieszkańcy rzgowskiej gminy zgłosili zapotrzebowanie na 1071 ton węgla z rządową dopłatą, tymczasem PGG zaoferowała jedynie 567 t, czyli nieco ponad połowę tego, co potrzebuje ponad 800 rodzin. Do 19 stycznia - jak informuje Magdalena Górską, szefowa Referatu Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego - wpłynęło już prawie 300 wniosków na drugą turę, opiewającą na

blisko 500 t. węgla. Mieszkańcy będą składać wnioski do końca kwietnia. Wielu wstrzymuje się ze zgłoszeniem zapotrzebowania, bo nie otrzymało jeszcze opału, który miał dotrzeć do końca grudnia. Co prawda PGG zaoferowało w drugiej turze dostawę 1566 t, ale wygląda na to, że realizacja dostawy tej zimy jest pisana patykiem na wodzie.

Te rzgowskie realia nie przystają raczej do optymistycznych komunikatów rządu i prezesa Polskiej Grupy Górniczej, mówiących o tym, że węgla nie brakuje. Mieszkańcy z niecierpliwością oczekują zrealizowania w pierwszym rzędzie zapotrzebowania zgłoszonego w ramach pierwszej tury dostaw, czyli do końca grudnia 2022 roku. PGG tradycyjnie zwała winę na innych, infor-

mując, że jeśli gdzieś brakuje węgla to nie z winy jej kopalni. Dziś PGG obiecuje podwojenie dostaw w 2023 roku, ale brzmi to mało wiarygodnie, bo firma nie zrealizowała w pełni ubiegłorocznego planu wydobycia.

Jeden z mieszkańców nie ukrywa, że do ogrzewania mieszkania używa różnego rodzaju drewna, także tego ze starych zdemontowanych okien,

bo węgla z dotacją nie udało mu się jeszcze nabyć. Dochodzą nas także sygnały, że w piecach lądują śmieci i inne odpady, co czuć we wdychanym powietrzu...

Na razie pogoda jest dla nas łaskawa, bo temperatury oscylują w pobliżu 0 stopni Celsjusza, ale nikt nie zagwarantuje, że za tydzień czy dwa będzie tak samo. Oby Pani Aura wciąż nam pomagała, odpychając jak najdalej od naszych granic siberijskie mrozy!

(PE)

MIASTO MODY POLECA



BY O LALA
facebook.com/Byolala



MKM HURTOWNIA
facebook.com/mmkhurt



FASHION YOU
facebook.com/fashionyoushoppl



CITY DONNA
facebook.com/citydonna



LAID-BACK
facebook.com/ciuchynaluzie



ME GUSTA
facebook.com/MeGusta.C.H.Ptak



INFINITE COLLECTION
facebook.com/infinite.collection.ptak



LOUDRESS
facebook.com/LOUDRESS



TMC - TOP MODA COLLECTION
facebook.com/topmodacollection



COCOMORE
facebook.com/cocomorefashion



SEMPRE GIANMARKO
facebook.com/sempre.gianmarko.77



SO ITALIAN BOUTIQUE
facebook.com/soitalianboutique

STRAŻAK STRAŻAKOWI ZAWSZE POMOŻE

Nie jest tajemnicą, że od lat łódzcy strażacy zawodowi pomagają swoim kolegom ochotnikom, np. kilka lat temu użyczyli druhom z Bronisina Dworskiego nowoczesny podnośnik, przekazali też jednostce w Guzowie samochód ratowniczo-gaśniczy. Wspomniany podnośnik okazał się bardzo przydatny w wielu akcjach ratowniczych. Dobrym duchem tych działań jest strażak zawodowy ze rzgowskiej gminy i jednocześnie zastępca komendanta miejskiego PSP w Łodzi Radosław Pełka. - Jeśli tylko jest możliwe, to wspomagamy strażaków ochotników, bo przecież nasz cel jest wspólny: ratowanie życia i mienia mieszkańców.

Dzięki życzliwości strażaków zawodowych do romanowskiej OSP trafiła czteroczęściowa drabina nasadkowa, niedawno jednostki w rzgowskiej gminie otrzymały 4 agregaty prądotwórcze, a w sobotę, 14 stycznia br., do OSP w Kalinku dojechał Fiat Dublo, który będzie służył m.in. do działań operacyjnych. Stra-

żacy z PSP w Łodzi wspomagają też ochotników w zakresie szkolenia, m.in. w ratownictwie wysokościowym i chemicznym, w czym specjalizuje się OSP z Grodziska. Radosław Pełka, strażak zawodowy ale i przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie, jak mało kto rozumie znaczenie społecznego

działania druhów z OSP. Komenda Miejska PSP w Łodzi współpracuje owocnie z powiatem łódzkim wschodnim, stąd także wspieranie grodziskiej jednostki w zakresie ratownictwa chemicznego. Pełka przez 11 lat specjalizował się w tego typu ratownictwie.

Jak już wspomnieliśmy, strażacy zawodowi od dawna pomagają ochotnikom, ale w ostatnich latach ta pomoc świadczona jest w coraz większej skali. Z czego to wynika? - Przede wszystkim są chętni do uczestniczenia w takich specjalistycznych szkoleniach i akcjach, a ponadto strażacy dysponują coraz lepszym i nowocześniejszym sprzętem - wyjaśnia R. Pełka.

(pe)



TIR-Y NA GRODZISKIEJ UTRUDNIAJĄ ŻYCIE MIESZKAŃCÓW

Choć ulice Grodziska i Pabianicka nie należą do najważniejszych arterii w Rzgowie, z roku na rok zwiększa się na nich ruch pojazdów. Zbudowanie drogi ekspresowej S-8 i autostrady A-1 tylko częściowo odciążą te ulice od ruchu tranzytowego, ale za to przybyło pojazdów osobowych

i ciężarowych, które poruszają się po drogach lokalnych. Dlatego mieszkańcy wciąż narzekają zarówno na nadmierny hałas i wstrząsy, bo po tych ulicach poruszają się ciężkie pojazdy.

Czy dziś można ograniczyć ruch na tych ulicach i wyeliminować np. ciężkie pojazdy

z centrum Rzgowa? Raczej nie, bo nie można blokować ważnych arterii komunikacyjnych i utrudniać funkcjonowania tego specyficznego krwioobiegu, jakim jest transport po naszych drogach. Pewne nadzieje można natomiast wiązać z zakończeniem budowy Trasy „Górna”, która zapewne przejmie część ruchu z kierunku

ku wschód – zachód, odciążając m.in. ul. Grodziską. Czy tak się stanie? - pokaże czas. Być może w przyszłości powróci sprawa obwodnicy Rzgowa, dzięki której ruch tranzytowy ominie centrum miasta.

Ze wspomnianą Trasą „Górna” wiąże się także nadzieja na zmniejszenie obciążenia ul.

Katowickiej w Rzgowie, czyli drogi krajowej z Łodzi do Piotrkowa Trybunalskiego. Łódzianie pragnący jechać w kierunku Częstochowy i Śląska, pojedą w przyszłości wspomnianą trasą do autostrady A-1, odciążając w ten sposób arterię przebiegającą przez Rzgów.

(ER)

Kartka z kalendarza

Kartka z kalendarza z dnia 10 listopada 1982 roku przynosi informację na temat energetycznej przyszłości wiatru: „specjaliści twierdzą, że wiatry kryją w sobie potencjał, który aż 16 razy przewyższa całość energii zużywanej obecnie na świecie. Obliczenia nie uwzględniają wiatrów wiejących nad morzami, daleko od lądu. Uczni zadają sobie pytanie, jak wykorzystać nie ujarzmione dotychczas siły przyrody w służbie człowieka. W pierwszym rządzie przewiduje się opracowanie „wietrznej mapy” naszego globu. Mają zająć się tym naukowcy ze Stanów Zjednoczonych. Uczni z Wielkiej Brytanii i Indii przeprowadzą badania nad zastosowaniem siły wiatru do napędzania pomp wodnych, urządzeń odsalających wodę i wytwarzających

prąd. Rozwiązania te mogą być szczególnie przydatne w gospodarstwach wiejskich, w różnego rodzaju młynach, a także do ogrzewania mieszkań.”

Poszukiwanie alternatywnych rozwiązań w produkcji energii spowodowało dynamiczny rozwój zainteresowania nowymi sposobami jej pozyskiwania w ramach tzw. odnawialnych źródeł, do których zaliczamy słońce, wodę, wiatr, energię geotermalną oraz biopaliwa. Mają one stanowić rozwiązanie na stopniowe odchodzenie od korzystania z tradycyjnych, nieodnawialnych źródeł energii, które stanowią paliwa kopalne (węgiel, ropa i gaz ziemny). Znaczący wpływ na przyjęte rozwiązania mają czynniki ekonomiczne oraz ochrona środowiska. Korzyści z zastosowania odnawialnych źródeł energii

można zauważyć w podstawowych obszarach jakimi są: bezpieczeństwo energetyczne, niezależność energetyczna, ograniczenie emisji CO₂ oraz ceny prądu. Przywołana na wstępie kartka z kalendarza pokazuje jak zmiany klimatyczne oraz koszty pozyskiwania wymusiły skoncentrowanie wysiłków na rozwoju badań nad pozyskiwaniem tzw. zielonej energii. Wojna na Ukrainie sprawiła, że energetyka stała się najbardziej wrażliwym segmentem nie tylko polskiej, ale i europejskiej gospodarki. Niezbędnym rozwiązaniem tego problemu jest podejmowanie działań, które zagwarantują stabilność oraz niezależność energetyczną.

Transformacja energetyczna stała się wręcz gwarantem naszego bezpieczeństwa, a jednym z jej elementów jest rozwój oparty na odnawialnych źró-

dlach energii. Polska gospodarka stoi przed wielkim wyzwaniem zbudowania sieci elektroenergetycznej z wykorzystaniem energii wiatrowej i słonecznej oraz prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości tzw. małego atomu. O skali problemu może świadczyć wypowiedź premiera M. Morawieckiego o konieczności przeznaczenia na proces transformacji energetycznej kwoty 250 miliardów złotych. Zasadniczym warunkiem osiągnięcia sukcesu jest stworzenie ustawowych ram prawnych umożliwiających inwestorom podejmowanie decyzji w tym zakresie.

Przyjmowane rozwiązania powinny być ukierunkowane na rozwój polskiej gospodarki, a nie politycznych interesów. Nieprzebrnięcie tej zasady spowodowało stagnację w rozwoju elektrowni wiatrowych w związku z przyjęciem przez Sejm RP w 2016 roku ustawy zakazującej budowy turbin wiatrowych w odległości mniejszej

niż 10-krotna wysokość wieży oraz łopaty wirnika w najwyższym położeniu od zabudowań mieszkalnych oraz parków krajobrazowych. Spowodowało to zasadnicze ograniczenie możliwości inwestycji w tym zakresie. Szansą na przyjęcie nowych racjonalnych rozwiązań jest projekt zmiany ustawy zakładający m.in. zmniejszenie odległości turbiny od zabudowań, przekazanie co najmniej 10% mocy zainstalowanej na rzecz lokalnej społeczności, odblokowanie możliwości rozwoju budownictwa mieszkaniowego w sąsiedztwie wiatraków, dyskusje publiczne nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zakończone zgodą gminy na realizację inwestycji lub koniecznością referendum. Polski rząd i parlament muszą mieć świadomość, że podejmowane rozwiązania będą decydować o bezpieczeństwie energetycznym naszego kraju.

(b.b.)

Rozmowa z komendantem Komisarjatu Policji w Rzgowie podinspektorem Tomaszem Konopką

PODSUMOWANIE 2022 ROKU: BYŁ LEPSZY OD POPRZEDNIEGO

- Jaki dla Komisarjatu był miniony rok?

- Nie był zły w porównaniu do 2021 roku. Patrząc na statystykę wzrosła wykrywalność o 10 procent w porównaniu do roku poprzedniego, z kolei o 11 proc. poprawiła się wykrywalność najbardziej uciążliwych dla mieszkańców przestępstw. Niepokoi jednak wzrost liczby kradzieży, ale to zjawisko obserwuje się zarówno w kraju jak i województwie.

- Czy jest jakaś specyfika rejonu podległego Komisarjatu w Rzgowie?

- Czuwamy nad bezpieczeństwem mieszkańców dwóch gmin: Rzgowa i Brójec. To tereny przy-



głe do Łodzi i właśnie z tego miasta głównie rekrutują się przestępcy pojawiający się m.in. w Mieście Mody „Ptak”. Zwykle udaje nam

się rozpracować takich przestępców, np. w końcu minionego roku ustaliliśmy sprawcę włamań do domów w Starowej Górze, którym zajęli się policjanci ze Zgierza.

- Czy w minionym roku odnotowaliście zabójstwa, rozboje?

- Nie, najczęściej zdarzeń dotyczyło przestępstw przeciwko mieniu, głównie kradzieży czy oszustw Internetowych, choć kradzieży pojazdów odnotowaliśmy tylko 4.

- W policji brakuje policjantów, choć czekają na nich etaty, przydałoby się też więcej pojazdów...

-To prawda, w ubiegłym roku otrzymaliśmy jeden etat, choć

chcielibyśmy aby było nas więcej. Potrzebujemy też więcej pojazdów. W związku ze wzrostem liczby mieszkańców przybywa nam bowiem obowiązków.

- Samorządy starają się pomagać policji...

- Rzgowski samorząd od kilku lat refunduje dwa etaty, umowa w tej sprawie przestanie obowiązywać z końcem tego roku i będziemy się starać o jej przedłużenie. Liczymy na ściślejszą współpracę i pomoc w zakresie zaopatrzenia funkcjonariuszy m.in. w sprzęt komputerowy, który po prostu zużywa się. Burmistrz Rzgowa wykazał zrozumienie i podjął starania w celu wsparcia nas w tym

zakresie. Z innymi sprawami staramy się sami sobie pomóc, choćby w zakresie modernizacji oświetlenia czy pomalowania pomieszczeń Komisarjatu, który po modernizacji funkcjonuje już prawie dziesięć lat.

TOMASZ KONOPKA – łodzianin, funkcjonariusz policji od 27 lat, kieruje Komisarjatem od kwietnia 2021 roku, od 2016 roku związany ze Rzgowem. Przez lata zajmował się przestępstwami gospodarczymi i przeciwko zdrowiu.

(PO)

Marzenia mieszkańców oszacowano na 120 milionów złotych

RADNI PRZYJĘLI TRUDNY BUDŻET GMINY NA 2023 ROK

Jedna z najważniejszych sesji Rady Miejskiej w Rzgowie 4 stycznia br.), poświęcona uchwaleniu budżetu na 2023 rok, przebiegała w miarę spokojnie i sprawnie, jak na tutejsze standardy, ale i tak nie obeszło się bez kłótni i wycieczek osobistych. Te ostatnie dotyczyły radnych Jarosława Świerczyńskiego i Jana Spalki, a ściślej mówiąc – zastrzeżeń do propozycji budżetu zgłoszonych przez tego pierwszego, który zdaniem nie tylko Spalki nie popiera wielu działań samorządu, ustawiając się w roli recenzenta nie akceptującego w gruncie rzeczy nawet inwestycji realizowanych w interesie mieszkańców. To dziwi i bulwersuje.

Wspomniany radny od roku sprzeciwia się polityce burmistrza i części samorządu, zarzucając nadmierny fiskalizm i nadmierne zadłużanie gminy. Choć zastrzeżenia te można w części zrozumieć, bo i RIO dostarcza pewne zagrożenia, na szali

są duże pieniądze do wykorzystania przez gminę, co pokazuje też budżet na 2023 rok. Tymczasem burmistrz Rzgowa Mateusza Kamiński sprawę stawia jasno: można zrezygnować z inwestycji i... 20 mln zł (pieniądze z zewnątrz), by nie powiększać zadłużenia, ale i nie rozwiązywać problemów mieszkańców. A modernizacja ul. Usługowej w Starej Gadce i Śniadeckiego w Starowej Górze, Ogrodowej w Rzgowie (choć w części) czy budowa zaplecza sportowego na rzgowskim stadionie powstałym w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia i wciąż tkwiącym pod względem bazy w tamtej epoce - to zadania inwestycyjne ważne właśnie dla mieszkańców. A ponadto - jak mówiła zastępczyni burmistrza Monika Pawlik, nie można zatrzymywać się w inwestowaniu dla dobra mieszkańców, dlatego apelowała o poparcie radnych dla budżetu na 2023 rok.

Dyskusję wywołała także radna Starowej Góry Kamila Kuźnicka

wyrażnie preferująca „swoje” propozycje kanalizowania kolejnych ulic w tej miejscowości, nie dostrzegając chyba całości problemu, a przede wszystkim złożoności inwestycji tego typu. Starowa Góra ze względu na specyfikę wymaga kosztownych inwestycji kanalizacyjnych, które stopniowo są jednak realizowane.

Wnioski mieszkańców do budżetu na 2023 rok opiewały na kwotę ponad 120 mln zł. To oczekiwania i marzenia – jak mówiono. Część ich będzie realizowana ze środków budżetu sołeckiego (prawie 740 tys. zł w tym roku). Największe oczekiwania? W Starowej Górze – na kwotę prawie 64 mln zł i Rzgowie – ponad 22 mln zł, najmniejsze: w Czyżeminku – ponad 37 tys. zł i Kalinie – 43 tys. zł.

Ostatecznie po dwugodzinnej dyskusji i przyjęciu autopoprawki burmistrza Rada zatwierdziła budżet gminy na 2023 rok. Przewiduje on dochody na poziomie prawie 75 mln zł, zaś wydat-

ki – wysokości prawie 108 mln zł, w tym wydatki inwestycyjne – prawie 28 mln zł. Z „Polskiego Ładu” w tym i przyszłym roku gmina otrzyma dotacje: na budowę zaplecza socjalnego na stadionie w Rzgowie – 5 220 000 zł, na przebudowę ul. Usługowej w Starej Gadce i Śniadeckiego w Starowej Górze – 4 370 000 zł, na kanalizację w gminie – 2 280 000 zł, na przebudowę ulic na osiedlu w Gospodarzu – 1 999 200 zł.

Na gorąco, tuż po srodowej sesji poprosiliśmy burmistrza M. Kamińskiego o komentarz. – To budżet przyjęty w trudnym czasie, jednak z rozwagą i odpowiedzialnie. Dyskutowaliśmy na jego temat niemal do ostatniego dnia. Budżet przyjęty przez Radę Miejską daje szansę na wykorzystanie w tym i przyszłym roku 20 mln złotych (ul. Ogrodowa i Wąwozowa w Rzgowie, Usługowa i Śniadeckiego w Starej Gadce i Starowej Górze, zaplecze so-

cialne na stadionie w Rzgowie i wodociąg oraz nawierzchnia asfaltowa na os. w Gospodarzu). Pozyskamy też środki na modernizację oświetlenia w hali sportowej w Rzgowie. Budżet na 2023 rok umożliwi również działanie przyszłościowe, np. dając szansę na przygotowanie koncepcji zagospodarowania terenu przy Strudze, staranie się o środki na modernizację ul. Słonecznej w Rzgowie. To także budżet pokazujący, jak duże środki przeznaczamy na oświatę, z czego państwo i rządzący powinni wreszcie wyciągnąć wnioski. Ten budżet jest trudny, bo mamy do czynienia ze zmieniającymi się warunkami gospodarczymi w kraju, nie znamy prawdziwych kosztów inwestycji. Zadłużenie gminy? Podejmujemy działania oszczędnościowe, np. energii elektrycznej, weryfikujemy też płacenie podatków od powierzchni, co już przyniosło spore pieniądze.

(PO)

Pożyczki trzeba spłacać, ale...

RZGÓW DOBRZE WYKORZYSTAŁ DUŻE PIENIĄDZE

Pamięć ludzka jest nie tylko zawodna, ale i krótka. Tak, tak – okazuje się, że niektórzy rzgowianie szybko zapomnieli o starym domu kultury przy ul. Rawskiej, a nową siedzibę GOK traktują jakby istniała od zawsze i do tego nic nie kosztowała. Wielka rozbudowa kanalizacji w Starowej Górze i Starej Gadce, a także rozbudowa i modernizacja rzgowskiej oczyszczalni ścieków - też niczym manna spadły

z nieba. Tymczasem te wielkie inwestycje sprzed kilku lat kosztowały olbrzymie pieniądze, nawet jak na tak zasobną gminę jak Rzgów. Niektóre realizowano, bo było dofinansowanie zewnętrzne, na GOK też był chyba najlepszy czas, bo dziś te inwestycje kosztowałyby nawet dwa razy więcej. A że los sprawił, że mieliśmy do czynienia niejako z kumulacją tych sztandarowych inwestycji - trzeba było brać pożyczki.

Cechą pożyczek jest to, że trzeba je spłacać. I tak właśnie jest teraz w rzgowskiej gminie. Ważne, że tych pieniędzy sprzed paru lat nie przejedzono, że wydano je na niezwykle ważne inwestycje. I że w ciągu ostatnich dwóch lat też nie brano kredytów, jedynie korzystne niewielkie pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Czyli nie przejadamy tych pożyczek, a rozsądnie gospodarujemy publicz-

nym groszem. A że od tych pożyczek branych niegdyś na sztandarowe inwestycje płacimy odsetki - no cóż, to w gruncie rzeczy normalka!

Sprawa zadłużenia gminy co jakiś czas powraca niczym bumerang. Do tego jakby z sugestią, że mamy do czynienia z niegospodarnością, że gmina jest nadal zadłużana itd. Podczas jednej z ostatnich sesji Rady Miejskiej skarbnik gminy cierpliwie wszystko wyjaśniła po raz kolejny. Jestem jednak przekonany,

że za jakiś czas temat znów powróci. Czyżby w gruncie rzeczy nie chodziło o zadłużenie gminy, a o pretekst do jałowej dyskusji, a może jeszcze czegoś innego? A przecież wystarczy sięgnąć pamięcią do tego, co w ostatnich latach działo się na polu inwestycyjnym w gminie, a przy okazji uświadomić sobie, że decyzje finansowe w sprawie pożyczek podejmowano świadomie i nie konspiracyjnie...

(ER)

JAK ZMIENIA SIĘ RZGÓW

Jeszcze niemal przez cały XX wiek Rzgów był niewielką senną osadą, której mieszkańcy kształcili się i pracowali głównie w pobliskiej Łodzi. Setki osób codziennie rano opuszczało Rzgów, by wrócić do niego w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Do największych miejscowych pracodawców należała GS „SCH”. Prawdziwa rewolucja i przemiany rozpoczęły się w końcu lat osiemdziesiątych wraz z gazyfikacją, a następnej dekadzie swoistym katalizatorem przemian stało się Centrum Handlowe „Ptak”, dziś zwane Miastem Mody.

Centra handlowe nie tylko przyspieszyły rozwój Rzgowa, ale też zainspirowały lokalny samorząd do przyspieszenia rozwoju grodu nad Nerem, czego dobrym przykładem było m.in. przywrócenie praw miejskich i zrealizowanie inwestycji zmieniających radykalnie wizerunek miejscowości. Dziś

Rzgów posiada nie tylko ładny park w samym centrum miasta, nazywany często salonem reprezentacyjnym Rzgowa, ale i Halę Sportową im. Konrada Kobusa oraz Dom Kultury, a także nowoczesną oczyszczalnię ścieków. Radykalna zmiana funkcji miasta spowodowała jednocześnie, że w gminie



powstał wielki węzeł drogowy na skrzyżowaniu autostrady A-1 i eks-

presówki S-8. Trzy tysiące różnorodnych firm, związanych głównie

z Miastem Mody sprawia, że teraz do Rzgowa codziennie dojeżdża kilka tysięcy osób.

Choć w ostatnich latach ukształtował się nowy model miasta, Rzgów w dalszym ciągu się zmienia. Widać to doskonale choćby na przykładzie handlu reprezentowanego dziś m.in. przez wielkie sieci, ale i „Mandorii”, która z powodzeniem rozwija nową funkcję wypoczynkowo-rekreacyjną, przyciągając najmłodszych amatorów dobrej zabawy. Gmina zaś traci powoli rolniczy charakter, oferując dogodne miejsce do życia dla tych, którzy mają dość wielkiego miasta.

(pe)

Każdy chce mieć swojego anioła...

Pola z sekcji plastycznej rzgowskiego Domu Kultury namalowała oryginalnego anioła przypominającego nieco motyla, ale podczas otwarcia wystawy była wyraźnie niezadowolona ze swojej pracy. Teraz zapewne jej anioł byłby inny. Być może za jakiś czas namaluje anioła bardziej wesołego, bo teraz wraz z innymi uczestnikami sekcji kierowanej przez instruktorkę Ewę Majdzińską koncentrować się będzie na martwej naturze, która jest kolejnym tematem prac młodych artystów.

Początkowo pani Ewa chciała wybrać 10 najlepszych prac, ale gdy wraz z dyr. Joanną Papugą Rakowską zaczęły przyglądać się rysunkom młodych artystów, doszły do wniosku, że wszystkie prace ponad 60 młodych członków sekcji zasługują na pokazanie na wystawie. I tak się stało. Piątek, 13 stycznia, choć przez niektórych traktowany jest jako dzień pechowca, stał się jednak dniem sukcesu, bo na otwarcie przyszło sporo rzgowian, którzy podziwiali anioły. Rzeczywiście było co oglądać, bo młodzi plastycy nie ograniczyli się do tradycyjnego wizerunku anioła ze skrzydłami, lecz sięgnęli głębiej, ukazując byt duchowy w różnych wcieleniach,



także anioła - diabła. Widać odrobili lekcję i wiedzą już, że ten byt wyrażający wolę Boga obecny jest w wielu religiach i towarzyszy człowiekowi od tysiącleci.

Ewa Majdzińska zaskoczona jest wyobraźnią i wiedzą swoich wychowanków, podobnie zresztą jak i burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, który uczestniczył w otwarciu tej niekonwencjonalnej wystawy. Dodajmy, że sekcja plastyczna kierowana przez p. Ewę liczy dziś 73 osoby, w tym 5 dorosłych. Podczas spotkań amatorzy malowania i rysowania tworzą

nie tylko kolorowe prace, ale też poznają tajniki tego typu twórczości. Zanim stworzyli swoje wizje aniołów, instruktorka pokazała im jak anioła widzieli najwięksi malarze świata, jak ukazywali

go na przestrzeni wieków. Teraz będzie podobnie z martwą naturą, która wbrew pozorom jest także trudna do pokazania na papierze czy płótnie. - A w przyszłości - mówi E. Majdzińska - zrobimy

parę kolejnych kroków w edukacji plastycznej i zajmiemy się rzeźbą z gliny. Być może zrodzi się z tego jakaś udana rzeźba, która ozdobi Rzgów.

(PO)



CAŁY MOTORYZACYJNY ŚWIAT W RZGOWSKIEJ GMINIE

ALFA ROMEO, DAF, JEEP, JOHN DEER, KIA, RENAULT, SCANIA, SUBARU, SUZUKI, TOYOTA, VOLVO - to firmy motoryzacyjne, które znalazły korzystne warunki do funkcjonowania w rzgowskiej gminie. Aż trudno uwierzyć, że tyle marek ulokowało swoje przedstawicielstwa w podlódzkiej

gminie. W ich salonach można nabyć nowe pojazdy, ale są także używane. Znakomici fachowcy w warsztatach gwarantują dobrą jakość tych ostatnich pojazdów. Łącznie w firmach motoryzacyjnych znalazło tu zatrudnienie około pół tysiąca osób.

Większość salonów dealerskich znajduje się w Starowej Górze,

przy trasie z Łodzi w kierunku Rzgowa i Piotrkowa Trybunalskiego. Wygląda na to, że niektóre z nich będą się rozbudowywać, np. LANDCAR, który planuje uruchomienie dodatkowego salonu sprzedaży pojazdów marki KIA. Oprócz salonów sprzedaży światowych marek, takich jak KIA, TOYOTA czy SUBARU, w gminie funkcjo-

nują także komisje samochodowe, w których można nabyć zarówno pojazdy osobowe jak i ciężarowe, np. SCANIA czy DAF.

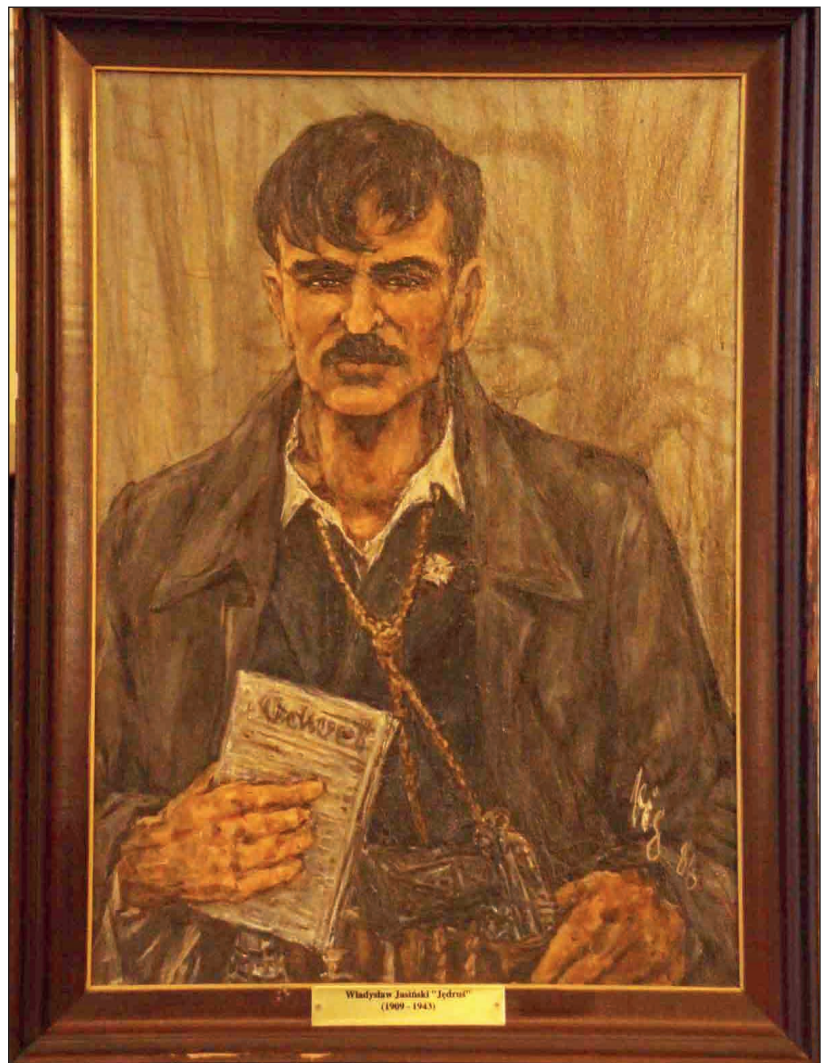
Dodajmy jeszcze, że w Rzgowie znajdują się firmy rozpraszające ciągniki i maszyny rolnicze. Tajemnica lokalizacji tych wszystkich motoryzacyjnych przedstawicielstw tkwi w ko-

zystnym położeniu rzgowskiej gminy i dobrym klimacie w samorządzie stworzonym dla przyszłości. Dogodny dojazd trasą z Łodzi na Piotrków i bliskość autostrady A-1 oraz drogi ekspresowej S-8 pozwala przypuszczać, że do gminy zawita jeszcze niejedna firma motoryzacyjna.

(er)

PIERWSI PO „HUBALU”

Gdy spotykali się po wojnie, udawali, że się nie znają. Ich akcje, np. zdobycie więzienia w Mielcu i uwolnienie tam przetrzymywanych członków ruchu oporu, przypisywano GL i AL. Dopiero po Seminarium Historycznym we wrześniu 1965 r. w Sandomierzu zaczęło się przywracanie chwały ich działalności w okresie okupacji niemieckiej 1939-1945.



Portret „Jędrusia”

Weźniej mimo pomocy udzielonej żołnierzom Armii Czerwonej w zdobyciu przyczółka baranowskiego w 1944 r., z którego w styczniu następnego roku ruszyła ofensywa doprowadzająca wojska radzieckie nad Odrę i Nysę, byli aresztowani, więzieni i wywożeni w głąb Syberii. Mowa o partyzantach, zwanych „Jędrusiami”. Ta nazwa przynależna jest członkom oddzia-

łu stworzonego przez Władysława Jasińskiego „Jędrusia”, którego 80. rocznicę śmierci uczczono w Tarnobrzegu 9 stycznia tego roku.

Wykład „Władysław Jasiński „Jędrus” – dziedzictwo i pamięć” wygłosił w Muzeum-Zamek Tarnobrzeg jego dyrektor prof. Tadeusz Zych (autor monografii i artykułów o „Odwiecie” i „Jędrusiach”), a pod pomnikiem „Jędrusiów” odbyła się

przysięga strzelców z Jednostki Strzeleckiej im Oddziału Partyzanckiego AK „Jędrusie” oraz apel poległych.

Już jesienią 1939 r. Władysław Jasiński, nauczyciel tarnobrzegskiego gimnazjum, zorganizował grupy poszukujące i zabezpieczające broń porzuconą i ukrytą w lasach i bagnach, tak by była gotowa do przyszłej walki. To byli głównie harcerze. Wtedy jeszcze na Kielecczyźnie na duchu podtrzymywały wieści o toczonej bitwie przez Oddział Wydzielony Wojska Polskiego dowodzony przez Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Ponieważ nie wolno było posiadać odbiorników radiowych, informacje z nasłuchu pisano na maszynie i odbijano na powielaczu. Biuletyny rozprowadzała sieć kolporterska. Z czasem punkty przebitkowe zorganizowano w wielu miejscach, a pismo pod nazwą „Odwet” docierało do wielu powiatów Małopolski północnej i Sandomierszczyzny. Po „wspach” i aresztowaniach część „spalonych” konspiratorów musiała uciekać i ukrywać się. Było to impulsem do utworzenia w maju 1941 roku oddziału partyzanckiego, który szybko się powiększył i przeprowadził do akcji „Burza” ok. 70 walk zbrojnych. Najbardziej znanymi są odbicia konspiratorów przetrzymywanych w więzieniach w Opatowie i Mielcu. Zadania wykonano na prośbę i we współpracy z Armią Krajową.

Nie wszystkie działania były akcjami bojowymi. W celu niesienia pomocy rodzinom poległych, więźniom obozów i dla utrzymania oddziału przeprowadzano tzw. an Gryfy, czyli pozyskiwanie pieniędzy i chodliwych materiałów oraz żywności. Taktyką stosowaną była działalność małymi grupami kilkuosobowymi poruszającymi się na rowerach, a po akcji rozpraszającymi i melinującymi się u zaprzyjaźnionych gospodarzy. Innym rodzajem działań było wykonywanie wyroków na zdrajcach i gestapowcach, a także tzw. lekcje wychowania obywatel-



skiego przypominające osobom gorliwie wysługującym się Niemcom o obowiązkach Polaka. Prowadzono również walkę z bandami, rozbrajanie i ich likwidację, bo zwłaszcza w końcu wojny napadały one na gospodarzy i dokonywały rabunku.

Do 9 stycznia 1943 r. oddziałem dowodził Władysław Jasiński „Jędrus”, a po jego śmierci w Trzcińcu - Józef Wiącek „Sowa”. Można nazwać Jasińskiego wizjonerem, bo myślał jak szachista kilka ruchów do przodu. Wysłał swoich żołnierzy do Warszawy na kurs nauki jazdy samochodem, w oddziale zorganizowano naukę i egzaminy pozwalające zdobyć „małą maturę”, co pozwoliło na przeprowadzenie wojskowego kursu podchorążych dla przyszłych dowódców, a po wojnie podjęcie nauki na wyższych uczelniach.

W listopadzie 1943 r. oddział partyzancki „Jędrusiów” podporządkował się władzom Inspektoratu Sandomierskiego Armii Krajowej, zachowując częściową autonomię. Po scaleniu ze względu na konieczność uzgadniania działań zbrojnych z władzami AK, ilość akcji zmalała o akcje zaopatrzeniowe, za to żołnierze otrzymali diety tzw. strawne.

W lipcu i sierpniu 1944 oddział po uzupełnieniu o żołnierzy z placó-

wek, został przeorganizowany i stał się 4 kompanią II batalionu 2 pułku legionów Armii Krajowej 2 Dywizji AK. Uczestniczył w akcji „Burza”, po wybuchu Powstania Warszawskiego ruszył z całym Korpusem Kieleckim AK „Jodła” na pomoc walczącej stolicy. W trakcie tego marszu stoczył walki m.in. w obronie mieszkańców pacyfikowanych Radoszyc, bitwę o działą niezbędną do obrony w Dziebałtowie. Po odwołaniu marszu 23 sierpnia i częściowej demobilizacji Jędrusie w ramach tzw. batalionu sandomierskiego pod wodzą mjr. „Kaktusa” starali się wrócić w rodzinne strony. Ostatnią bitwę stoczyli w lasach starachowickich pod Tychowem. Warunki: śnieg, brak wody, ciepłych ubrań i zmienienia bielizny, co powodowało wszawicę, uniemożliwienie noclegów w zabudowaniach zajętych przez wojska niemieckie, spowodowały konieczność rozwiązania oddziału w grudniu 1944 r. i rozmelinowanie partyzantów w wioskach w okolicach Bodzentyna.

Po powrocie w swoje rodzinne strony czekało ich więzienie, aresztowania przez NKWD i rodziny Urząd Bezpieczeństwa, wywózka na Syberię...

hm. Wojciech Pawlikowski

D. Krzewiński - najlepszy strażak i społecznik OSP w Łódzkiem

Miło nam poinformować Czytelników, że w XXII finale konkursu „Najlepszy Policjant, Strażak PSP i OSP województwa łódzkiego w 2022 roku”, zorganizowanym przez marszałka województwa łódzkiego Grzegorza Schreibera, znalazł się mieszkaniec rzgowskiej gminy dh Dariusz Krzewiński. W Zatoce Sportu spotkali się najlepsi funkcjonariusze policji i strażacy zarówno z PSP jak i OSP. - Bycie policjantem, strażakiem to ogromna odpowiedzialność i służba drugiemu człowiekowi. Zawsze jesteście tam, gdzie pojawia się niebezpieczeństwo, zagrożenie

zdrowia, życia i mienia. To zasługuje na najwyższy szacunek – powiedział podczas spotkania członek Zarządu Województwa Łódzkiego Robert Baryła.

Wśród 20 nagrodzonych policjantów znalazł się funkcjonariusz KPP powiatu łódzkiego wschodniego asp. Michał Piekarski, najlepszym strażakiem ratownikiem został dh Rafał Ślęzak z OSP w Tuszynie, najlepszym dowódcą/przełożonym w PSP – asp. sztab. Jarosław Sikorski z Komendy Powiatowej PSP w Koluszkach, zaś najlepszym dowódcą/przełożonym w OSP – wspomniany dh Dariusz Krzewiński, przewod-



niczący Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP pow. łódzkiego wschodniego, najlepszym opie-

kunem dziecięcej/młodzieżowej drużyny pożarniczej – dh Piotr Popek z OSP w Brójcach.

Dariusz Krzewiński to znany w regionie przedsiębiorca i społecznik. Od lat kieruje OSP w Kalinie, jednocześnie pełni obowiązki szefa oddziałów gminnego i powiatowego ZOSP RP. Przed laty był radnym Rady Miejskiej w Rzgowie. W okresie pandemii koronawirusa włączył się aktywnie do pomocy mieszkańcom regionu, znalazł się też w gronie przedsiębiorców i strażaków, którzy włączyli się do pomocy strażakom z Ukrainy. Aktywnym strażakiem OSP jest też jego syn Michał.

„Gazeta Rzgowska” gratuluje druhowi D. Krzewińskiemu wyróżnienia!

(ER)

ZMARŁ JANUSZ WOJTYNA

Panie Januszu, to nie tak miało być! Umawialiśmy się jeszcze na kilka spotkań, by powrócić do największych sukcesów polskich automobilistów, m.in. Sobiesława Zasady, Andrzeja Jaroszewicza i Pana, jako znakomitego pilota i kierowcy w rajdach w kraju i poza jego granicami. Był Pan kilkakrotnym mistrzem Polski w wyścigach, znakomitym rajdowcem i doświadczonym kierowcą, który nie szczędził rad dopiero raczkującym za kierownicą.

Już dawno ustąpił Pan miejsca młodym znakomitym kierowcom, ale nadal płynęła w Pana żyłach krew znakomitego sportowca. Stąd zainteresowanie rajdami i samochodami. Te ostatnie były dla Pana czymś, bez czego trudno było żyć, dlatego myślał Pan o przygotowaniach kolej-

nych znakomitych maszyn. Kibicowałem tym Pana ambitnym planom tym bardziej, że nie krył Pan swoich związków z Ziemią Rzgowską, w słynnych Rajdach Żubrów reprezentował Pan przecież także Holding „Ptak” SA.

To prawda, że choroby nie wybieramy, że musimy z nią żyć



niejednokrotnie wiele lat, jak to było zresztą i w Pana przypadku. Pobyt w szpitalu miał być tylko kolejnym drobnym epizodem w Pana życiu, tymczasem zły los zafundował Panu i nam, wiernym Pana kibicom, zupełnie inny scenariusz. Odszedł Pan niespodziewanie, ku zaskoczeniu wszystkich. Nie będzie już Pana wspaniałych wspomnień i porad dla kierowców, gawęd o pionierskich rajdach Polaków na czele z Pana przyjacielem Sobiesławem Zasadą, długich rozmów w Pana domu na skraju lasu w ulubionej Starowej Górze. Żegnaj Przyjacielu!

PS. Janusz Wojtyna, legendarny kierowca i pilot rajdowy, zmarł 30 grudnia 2022 roku w wieku 75 lat.

(PO)

ODSZEDŁ STANISŁAW ZAJĄC

13 stycznia 2023 roku zmarł Stanisław Zajac, mieszkaniec Starowej Góry, przez lata aktywny samorządowiec. Przez kilka kadencji (do 2006 r.) był sołtysem w Starowej Górze, także przez kilka kadencji radnym w Rzgowie. Nic, co dotyczyło jego miejscowości, nie było mu obce, szczególnie zatroskany był o wiejską świetlicę, która w dużej części powstała dzięki mieszkańcom, a nazywana jest do dziś domem kultury.

- Był aktywnym lokalnym działaczem samorządowym, z troską nie tylko o świetlicę, ale i budowaną kanalizację, m.in. przy ulicy Centralnej. Były to początki tworzenia kanalizacji w tej miejscowości, co wiązało się z koniecznością rozwiązywania wielu trudnych proble-

mów Starowej Góry. To dobrze, że tak dynamicznie rozwijająca się miejscowość miała takich społeczników jak Stanisław Zajac. Podobnego zdania jest burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński.

Fot: Ze zbioru Marka Bartoszewskiego

(PO)



DWA POJAZDY DLA OSP W KALINKU

Przyjazd nowego pojazdu strażackiego to dla każdej OSP wielkie święto. Tak było również w sobotę, 14 stycznia 2023 r., w Kalinku, którego drухowie doczekali się wreszcie nowiutkiego VW Craftera przygotowanego przez firmę „Perfect”. Nowy pojazd powitano z szacunkiem i zadowoleniem z nabytku drухów z prezesem Stanisławem Samcem na czele. Nowy pojazd powitali również m.in.: przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie Radosław Pelka, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński i jego zastępczyni Monika Pawlik, radna powiatowa Edyta Waprzko

oraz radni Rzgowa Przemysław Szczech i Zbigniew Waprzko, a także miejscowe KGW, którego członkinie od lat owocnie współdziałają z OSP.

-To dla nas cenny nabytek – mówi naczelnik OSP Wojciech Grzegorzak. – O taki pojazd do gaszenia mniejszych pożarów i ratownictwa technicznego walczyliśmy od dłuższego czasu, Teraz, wraz z większym samochodem przekazany nam przez drухów z OSP Guzów, mamy już niezły tabor umożliwiający udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych tym bardziej, że jednocześnie ze wspomnianym VW Crafterem, dzięki życzliwości Komendy Miejskiej PSP w Łodzi, przybył



nam lekki operacyjny Fiat Dublo, w bardzo dobrym stanie, z 2013 roku.

Wspomniany VW Crafter do nowiutki pojazd, którego koszt wyniósł ponad 313 tys.

zł. Sfinansowany został z budżetu gminy i budżetu sołectwa Kalinka. Pojazd posiada m.in. 300-litrowy zbiornik na wodę, zbiornik na 30 l. środka pianotwórczego, wysoki maszt oświetleniowy, agregat wysokociśnieniowy i pilarkę spalinową, docelowo wyposażony zostanie w dodatkowy sprzęt. Jak mówiono podczas zebrania sprawozdawczego OSP za 2022 rok, ten nabytek to efekt racjonalnej polityki inwestycyjnej w gminie, prowadzonej przez Zarząd Oddziału Powiatowego, a także Gminnego ZOSP RP kierowanego przez dh. Dariusza Krzewińskiego.

(PO)

DEPOZYT

Pewien kupiec handlujący przedmiotami metalowymi, gdy wyruszał w drogę w poszukiwaniu towarów do dalszej odsprzedaży, poprosił sąsiada o przechowanie dotychczas zakupionych rzeczy stalowych. W sumie było tego ponad sto kilo.

Gdy wrócił, poprosił sąsiada o zwrot depozytu, ale sąsiad powiadomił go, że niedawno zastał szczura w magazynie, gdzie przechowywał powierzone mienie, zjadającego ostatni kawałek metalowego depozytu. Kupiec powiedział sąsiadowi, że wierzy w jego opowieść, ale w głębi duszy ani myślał pożegnać się ze swoim mieniem. I obmyślał sposób, jak tego dokonać, by rzeczy wróciły do niego.

Plan był prosty: zwabił podstępnie dziecko sąsiada, schował je w swojej piwnicy i zaprosił ojca na kolację. Roztrzęsiony tatuś wzbraniał się z przyjściem, bo jego myśli zaprzętały wizję porwania syna i jego dalszych losów. Wtedy kupiec opo-

wiedział mu, że widział jak wielka sowa uniosła chłopca w szponach i odleciała. Sąsiadowi nie wydało się to możliwe, bo nie ma takich ptaków, które są w stanie unieść tak wielki ciężar. Na to kidnaper wyjaśnił mu, że w tym mieście może się to zdarzyć, bo żyją tu wielkie szczury o potężnych zębach mogące zeżreć w kilka dni sto kilo żelastwa.

Sąsiad pojął przypowieść i oddał skradzione rzeczy, a kupiec zwrócił mu jedynaka. I na koniec opowiedział dykteryjkę, jaką usłyszał w trakcie swoich wypraw. Otóż jeden wędrowiec opowiadał drugiemu, że widział dynie wielkie jak domy. Drugi stwierdził, że to możliwe, bo on spotkał garnki jak świątynie. Kłamca stwierdził, że to niemożliwe, bo nie ma takich garnków, a na to wędrowiec, że zrobiono je specjalnie wykorzystując jego dynie.

Z tych opowieści wynika, że kłamstwo lepiej wykazać ośmieszeniem niż przekonaniem, bo kłamcy wtedy zrozumieją, że niedorzeczność ich opowieści została odkryta i nie ma po co brnąć dalej...

SKONES

Tragiczny przypadek w Rzgowie to przestroga dla medyków

NA LEKARZU SPOCZYWA OBOWIĄZEK...

To jedna z trudniejszych spraw dotyczących leczenia pacjentów Gminnej Przychodni Zdrowia tym bardziej, że zakończyła się zgonem mieszkanki Rzgowa, Anny Kaczmarek, długoletniej prezes tutejszej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

W dniu 2 listopada 2020 roku, w okresie szalejącej pandemii koronawirusa A. Kaczmarek zgłosiła się do GPZ, gdzie została przyjęta przez lekarza chorób wewnętrznych Dorotę K-S. Pacjentka gorączkowała od kilku dni, pokasływała. Lekarka rozpoznała u pacjentki „nieokreślone ostre zakażenie górnych dróg oddechowych” i zapisała leki. 5 listopada rzgowianka trafiła do jednego z łódzkich szpitali, gdzie stwierdzono covid-19 i po kilku dniach przewieziono do kolejnego szpitala. Mimo zastosowania leków i tlenoterapii stan pacjentki był ciężki i 13 listopada stwierdzono zgon.

Rodzina rzgowianki nie pogodziła się ze zgonem A. Kaczmarek i skierowała skargę do dyrekcji GPZ w Rzgowie. Ta stwier-

dziła, że „pani doktor wykonała wszystkie procedury, które stosuje się w takich przypadkach”, a „fachowa diagnoza oraz leczenie jest podejmowane zgodnie ze sztuką, najlepszą wiedzą i doświadczeniem lekarza”.

Sprawa trafiła do Okręgowego Sądu Lekarskiego działającego przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Łodzi i zajęli się nią doświadczeni medycy. 20 września br., po analizie obszernej dokumentacji medycznej i opinii biegłego w dziedzinie medycyny rodzinnej, w obszernym orzeczeniu stwierdzili, że 2 listopada istniały obiektywne wskazania medyczne do wykonania u rzgowianki badań w kierunku zakażenia sars-cow-2. Lekarka z GPZ potwierdziła słuszność postawionego jej zarzutu, broniąc się, że swoim



Anna Kaczmarek

zaniechaniem nie przyczyniła się do śmierci A. Kaczmarek, gdyż „zaleciła pokrzywdzonej skontaktowanie się z lekarzem POZ, gdyby jej stan zdrowia uległ pogorszeniu”. Ponadto zdaniem lekarki w tym przypadku była infekcja nie powiązana z śmiertelnym wirusem. Zdaniem męża A. Kaczmarek, stan zdrowia żony był znacznie gorszy od tego opisywanego przez lekarzkę.

W dniu 2 listopada 2020 roku Ministerstwo Zdrowia poinformowało o prawie 16 tys. nowych zakażeń w kraju i 92 zgonach z powodu koronawirusa, w ciągu doby poprzedzającej wspomniane dane liczbowe wykonano 65 tys. testów. Te ostatnie były więc dostępne i wykonywano je masowo. „Wszystkie te okoliczności powinny zostać, zdaniem sądu, uwzględnione przez lekarzy POZ, którzy często jako pierwsi mają kontakt z chorym i na nich spoczywa obowiązek odpowiedniego pokierowania leczeniem”.

Sąd uznał za poważne przewinienie i zaniechanie fakt, że lekarka GPZ zaniechała diagnostyki w postaci pomiaru saturacji, choć w przychodni dostępny był pulsoksymetr, nie zleciła też wykonania innych dostępnych badań. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, a także specyficzny czas pandemii, sąd „stwierdził, że wymierzona kara nagany

jest adekwatna do popełnionego przez lekarza przewinienia zawodowego”.

Lekarka GPZ wyraziła zrozumienie przewinienia zawodowego, wyraziła też żal z powodu śmierci A. Kaczmarek, jednak zdaniem sądu, biorąc pod uwagę wieloletnie doświadczenie zawodowe obwinionej „nie powinna być dopuścić się opisywanych zaniechań w postępowaniu z tą pacjentką”.

Jakie wnioski płyną z tej bolesnej tragedii? Gdy zachorujemy, na leczonego nas medyka spada szczególna odpowiedzialność i nie wolno mu naruszyć przepisów o zawdzie lekarza oraz kodeksu etyki lekarskiej. Konsekwencje przewinienia medyka i splot innych zdarzeń, nie do końca badane przez sąd lekarski, doprowadziły, jak w tym przypadku, do zgonu człowieka. Trudno się dziwić, że najbliżsi zmarłej do dziś nie mogą się z tym pogodzić.

(PO)

KOLEJNY DAR STRAŻAKÓW RZGOWSKIEJ GMINY TRAFIŁ NA UKRAINĘ

6 stycznia br. do zaprzyjaźnionego z gminą Rzgów rejonu storożynieckiego na Ukrainie trafił kolejny dar - tym razem samochód marki „Jelcz” z OSP Kalinko. Pojazd dostarczyli do granicy z Ukrainą druhowie ze rzgowskiej gminy: Dariusz Krzewiński i Krzysztof

Kauc z OSP Kalino, Wojciech Grzegorzak i Piotr Moldranka z OSP Kalinko oraz Adam Bednarczyk i Maciej Sadowski z OSP Bronisin Dworski. Dzięki sprawnym zmianom za kierownicą „Jelcza” nasi strażacy szybko pokonali 530-kilometrową trasę. Na granicy pojazd odebrali ukraińscy

strażacy z przedstawicielem storożynieckich władz Jarosławem Bartoszem.

- To już kolejny pojazd strażacki przekazany na Ukrainę - mówi Maciej Sadowski z OSP Bronisin Dworski. - „Jelcz” posiada duży zbiornik na wodę, więc będzie szczególnie przydatny strażakom walczącym ze skutkami wojny

na Ukrainie. Druhowie z naszej gminy przygotowują już kolejny pojazd do przekazania walczącej Ukrainie.

- Ukraina walcząca przeciwko agresji Rosji potrzebuje takich pojazdów, o czym wiedzą doskonale nasi strażacy, dlatego przekazali teraz kolejny dar OSP - mówi Włodzimierz Kaczmarek

z Urzędu Miejskiego w Rzgowie, który zajmował się wszelkimi formalnościami i papierami związanymi z przekazaniem daru. Jak nas poinformował, cała operacja przekazania pojazdu i dostarczenia go do jednej z miejscowości rejonu storożynieckiego odbyła się bardzo sprawnie.

(P)

KRÓLIKI ZE RZGOWA ZNÓW NA TOPIE...

Piotr Pietraszczyk ze Rzgowa i Marcin Klimczak z Kalina założyciele Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych i Drobnego Inwentarza rozsławiają gród nad Nerem w całej Polsce, zdobywając championy i superchampiony na ogólnopolskich wystawach. Pan Piotr - wiceprezes Związku, specjalizuje się w hodowli królików rasy francuski baran szary, z kolei pan Marcin specjalizuje się w hodowli królików rasy belgijski olbrzym szary. P. Pietraszczyk kontynuuje rodzinne tradycje, wszak zarówno jego tata Andrzej, jak i dziadek Zdzisław zajmowali się hodowlą królików. To właśnie dziadek i tata zdradzali mu tajniki hodowli królików. Teraz rodzinne tradycje zaczyna kontynuować syn Piotra - 13-letni Maciej.

Rok 2022, pierwszy po pandemii, był okresem sukcesów obydwu hodowców, na wysta-



wach w Pniewach, Kielcach oraz Boguchwale zdobyli najwyższe noty w każdej możliwej kategorii w swojej rasie hodowlanej. Obu hodowców od lat dzielnie wspierają całe ich rodziny, syn pana Piotra - Maciej wspólnie z nim zajmuje się hodowlą, z kolei pana Marcina dzielnie wspiera żona Magdalena. Także żona pana Piotra - Magdalena od lat towarzyszy mężowi we wszystkich poczynaniach. Co roku hodowcy wyjeżdżają również na wystawy poza granice kraju, np. ostatnio w Austrii, gdzie prezentowało się 3 tysiące wystawców z całej Europy. Wygląda na to, że pasją, która zapewne jeszcze długo będzie im towarzyszyć, chcą zarazić przyszłe pokolenia, zachęcając do hodowli nie tylko swoje rodziny. W rzgowskiej gminie jest czterech liczących się hodowców, oprócz dwóch wspomnianych m.in. także Zbigniew

Woźniak ze Rzgowa. A że hodowla królików to coś więcej niż tylko zdrowe mięso, więc zyskuje ona wielu zwolenników. Sam pan Piotr hoduje obecnie ok. 100 dorosłych baranów francuskich, utrzymując od kilku lat hodowlę na tym poziomie.

Zarząd Związku nie spoczywa na laurach, o czym już pisaliśmy wielokrotnie. Hodowców ze Rzgowa spotkać można ze swoimi championami np. podczas gminnych dożynek czy na wystawach w podlódzkich Bratoszewicach. Zarząd organizuje też własne wystawy - najbliższa, już dziewiąta edycja, także pod patronatem burmistrza Rzgowa i tutejszego samorządu, odbyła się w dniach 11-12 lutego w Konstancynie Łódzkim w Hali MOSiR, Plac Wolności 60. Zarówno pan Piotr jak i pan Marcin zdobyli tam kolejne championaty.

(P)

160 lat temu wybuchło Powstanie Styczniowe

WOJCIECH SALSKI - RZGOWSKI POWSTANIEC

W 160. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego, po raz pierwszy w dziejach Rzgowa, mieszkańcy miasta uczcili pamięć bohaterskich uczestników tego patriotycznego zrywu. Przedstawiciel władz wojewódzkich wicemarszałek Piotr Adamczyk, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, radny rady Miejskiej Rafał Kluczyński, harcerze, przedstawiciele IPN oraz kombatanów spotkali się na miejscowym cmentarzu przy mogile powstańca Wojciecha Salskiego, by złożyć na niej kwiaty i zapalić znicze pamięci. Byli także przedstawiciele rodziny W. Salskiego z prof. Agnieszką Salską, którzy od dawna kultywują pamięć swojego przodka.



Piotr Adamczyk wspominał, iż kilka miesięcy temu uczcił pamięć uczestniczki Powstania Warszawskiego spoczywającej na jednej z nekropolii gminy, teraz

zaś czci pamięć bohaterskiego powstańca 1863 roku, o których miejscowe społeczeństwo nie zapomniało. Z kolei Mateusz Kamiński, potomek wspomnianego powstańca 1863 roku zaapelował do mieszkańców, by uczcili pamięć także innych uczestników patriotycznego zrywu 1863 roku, ujawniając ich nazwiska i powstańcze czyny.

* * *

Był chyba jedynym w Rzgowie znanym z imienia i nazwiska uczestnikiem Powstania Styczniowego. Zmarł w 1930 roku, jako weterana i patriotę pochowano go z wojskowymi honorami na rzgowskim cmentarzu.

Urodził się w 1846 roku w Rzgowie. Miał 17 lat, gdy wstąpił do zgrupowania Edmunda Taczanowskiego. Po rozbiciu oddziału prawdopodobnie pod Ignacemem – jak pisała przed

laty jego wnuczka Anna Kosińska – wrócił do Rzgowa, ale wkrótce jeszcze raz poszedł do powstania. Rodzina akceptowała jego decyzję, choć był bardzo młody, na wyprawę ojciec dał mu jednego rubla. Prawdopodobnie jakąś broń otrzymał w partii. Chyba niewiele mówił o walce, choć wielu mieszkańców doskonale wiedziało, że walczył w powstaniu. Nikt go nie zdradził! Jedynie majster, który przyjmował Salskiego do terminu obawiał się represji ze strony służb cara i powtarzał: „Wojciechu, jo się boję!”

Był z zawodu cieślą – stolarzem, ale miał też kilka mórg ziemi, prawdopodobnie aż w 9 kawałkach. Jego żoną została Katarzyna z Hajduków, która urodziła mu aż 6 dzieci. Drugą żoną po śmierci Katarzyny została Tekla Przytułska, z którą też miał 6 pociech. Był wśród nich najstarszy Lucjan Salski, ojciec wspomnianej Anny Kosińskiej. Wszystkie dzieci wyrosły na przyzwoitych ludzi.

Wojciech Salski w rodzinnym Rzgowie cieszył się wielkim autorytetem. Gdy mieszkańcy nie chcieli opodatkować się na budowę carskiej szkoły, Salski przekonał ich sensownym argumentem: „Kto na cudzym buduje, to komu buduje?” Po latach oka-



zało się, że miał rację, bo podczas I wojny światowej była to już polska szkoła...

Na stare lata po sprzedaży ojcowizny w Rzgowie (1924 r.) nabył ziemię z parcelacji w Bronisinie Dworskim, tam też spędził ostatnie lata życia u syna Lucjana. 5 lutego 1924 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych uznało Salskiego weteranem narodowym, miał specjalną legitymację wydaną przez Dowództwo Okręgu Korpusu Łódź i podpisaną przez gen. Junga. Często sięgał pamięcią do powstania 1863 roku, śpiewał pieśni patriotyczne.

Zmarł 5 sierpnia 1930 roku. Władze wojskowe proponowały pochowanie go na Starym Cmentarzu w Łodzi, gdzie spoczywają weterani 1863 roku, jednak rodzina podjęła decyzję, by mogiła jego znajdowała się jednak w rodzinnym Rzgowie, z którym był związany przez całe życie. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi, W. Salski ubrany był w mundur weterański, na trumnie znajdowała się granatowa czapka z orzełkiem i srebrnym otokiem.

(PO)

KIEDY POWSTAŁ CMEN TARZ CHOLERYCZNY?

Od kilku lat staramy się wyjaśnić jedną z zagadek starego Rzgowa: kiedy i w jakich okolicznościach powstał tutejszy cmentarz choleryczny. Z ustnych przekazów z pokolenia na pokolenie wiadomo, iż na polu za miastem w pobliżu ówczesnego traktu piotrkowskiego

pogrzebano rzgowian zmarłych podczas pandemii. Wiele wskazuje na to, że stało się to w połowie XIX wieku, gdy przez ziemie polskie przetaczała się epidemiczna fala prawdopodobnie zapoczątkowana przez żołnierzy armii rosyjskiej, którzy przybyli tu ze wschodu

w celu stłumienia powstania listopadowego...

Niestety, w przypadku Rzgowa nie zachowały się żadne zapiski na ten temat i nie wiemy, jaka była liczba zmarłych i kiedy pochowano ich daleko od ludzkiej siedziby. Jeśli cmentarz choleryczny powstał w XIX wieku, a nie wcześniej, to

już wówczas istniała nekropolia parafialna. Na niej nie grzebano ofiar cholery, gdyż zapewne obawiano się zarażenia żywych odwiedzających to miejsce.

Dojazd do cmentarza cholerycznego jest dziś ułatwiony, ponieważ udostępniona została droga od ul. Łódzkiej. Dobrze

byłoby, gdyby miejsce spoczynku ofiar pandemii zostało oznakowane i uporządkowane, by w przyszłości nie spotkał je taki los jak przed laty, gdy nowy właściciel przyległych działek bezpardonowo zniszczył część cmentarnego kopca.

(P)

Na pożółklej fotografii

NIEMCY W POPŁOCHU UCIEKALI NA ZACHÓD

Prawie 80 lat temu, w mroźne dni stycznia 1945 roku m.in. przez Kalinko, Grodzisko i Rzgów przetaczały się kolumny wojsk niemieckich uciekające na zachód. Nie udało się okupantom zmontowanie na przedpolach Rzgowa linii obrony przed nacierającymi wojskami radzieckimi, a że tempo marszu czerwonoarmiejców zaskoczyło Niemców, nie pozostało im nic innego jak porzucać sprzęt i uciekać w popłochu. W wielu miejscach, m.in. w centrum Grodziska, doszło do krwawych

walk. Szlak ucieczki Niemców znaczyły jeszcze przez wiele miesięcy porzucone samochody i pojazdy pancerne, do których Niemcom brakowało paliwa...

Oto dwie fotografie przywołujące tamte zdarzenia z 1945 roku, ze zbiorów Jacka i Teresy Lukaszów, opublikowane w niedawno wydanej książce poświęconej rzgowskiej parafii. Zdjęcia te wykonano na ul. Grodzkiej. Z tego okresu zachowało się niewiele fotografii, te mają zatem wartość cennego dokumentu.

(Saw)



Rozmowa z mistrzem Polski w kulturystyce i fitness oraz dwukrotnym wicemistrzem kraju - Adrianem Marchewczyńskim

POLSKI SCHWARCENEGGER RODEM ZE RZGOWA

- Jak zaczęła się Pana przygoda z kulturystyką i jakie miejsce zajmuje w niej Rzgów?

- Rzgów jest dla mnie moim pierwszym domem, tutaj się wychowałem i to w tym właśnie mieście zacząłem przygodę z kulturystyką. Tutaj wraz z moim tatą oraz wujkiem Staśkiem poszedłem na swój pierwszy trening. Ta kameralna siłownia dalej znajduje się u wujka, kiedyś muszę tam wrócić i zrobić jeszcze raz trening. Kolejnym wzorcem był mój kuzyn, który także trenował. Miałem od początku dzieciństwa odpowiednie wzorce do naśladowania. Mama z kolei zawsze dbała o to, abym głodny mnie chodził, co jest bardzo ważne, bo odżywianie w kształtowaniu sylwetki spełnia równie istotną rolę, taką samą jak trening. Nie mogę także pominąć mojej siostry Pauli, która od dziecka mi towarzyszyła i wiernie wspierała w tym co robię. Wujek Marek to mój chrzestny oraz wierny kibic, zawsze mogłem na niego liczyć i nic się nie zmieniło.

- Pierwsze sukcesy?

- Pojawiły się w roku 2016, gdy wystartowałem na swoich pierwszych zawodach i zająłem 5. pozycję. Uznałem to wówczas za sukces, ponieważ zrozumiałem, w czym jestem najlepszy i co chcę w życiu robić.

- Jaki był dla Pana miniony rok?

- Moja kariera sportowa nabrała jeszcze większego niż dotąd



tempa. Zostałem powołany do kadry Polski w kulturystyce, godnie reprezentując nasz kraj na Mistrzostwach Europy, które odbyły się w Hiszpanii w Santa Susanna, gdzie uplasowałem się na 6. pozycji, przy czym w pierwszym porównaniu byłem na 3. pozycji. Tak zwane TOP 6 w EUROPIE! Kolejnym wielkim

krokiem był udział w jednych z najbardziej prestiżowych zawodów na świecie „Arnold Classic”, nazwiska tego pana chyba nie muszę przypominać, które odbyły się także w Hiszpanii, a dokładnie w Seville. Na tych zawodach uplasowałem się na 7. pozycji, zostawiając w tyle zawodników z kartą PRO. Zawody w Polsce także były dla mnie pasmem kolejnych sukcesów w roku 2022, gdyż zdobyłem pierwsze i drugie miejsce np. na Mistrzostwach Polski, w Pucharze Polski, Otwartych Mistrzostwach Wielkopolski.

- Była też innego rodzaju satysfakcja...

- Tak, wielkim sukcesem dla mnie była wymarzona okładka w magazynie SDW, w którym! porównano mnie do samej ikony kulturystyki Arnolda Schwarzeneggera. SDW to największy magazyn kulturystyki i fitness w Polsce. Od dziecka marzyłem, aby znaleźć się kiedyś na takiej okładce i to wreszcie się stało!

- Kulturystyka to jednak nie tylko sukcesy i prestiżowe osiągnięcia...

- Tak, to przecież także codzienna ciężka praca. Cieszę się, że została ona dostrzeżona przez firmy sportowe, które doceniają to co robię, zaopatrując mnie w potrzebne suplementy czy odzież sportową. Dla sportowca jest to bardzo cenna pomoc. Przykro mi, że miasto, z którego się wywodzę, nie docenia tego co robię i wyróżniając sportowców podczas Dni Rzgowa, zapomniało o mnie... No cóż – samo życie! Jestem typem człowieka, który nie lubi prosić o cokolwiek, a im jest mi ciężiej - tym odnoszę większy sukces.

- Co by Pan poradził młodym ludziom, marzącym o takiej karierze jak Pana?

- Z zawodu jestem magistrem dietetyki oraz trenerem personalnym. Na co dzień pomagam ludziom w kształtowaniu ich wymarzonej sylwetki oraz uczę poprawnych nawyków żywieni-

wych. Młodym ludziom radzę, aby wzięli się za siebie i skupili się na sobie oraz swojej przyszłości, a jak konkurują - to z lepszymi od siebie. Każdy kiedyś zaczynał, ja także, i gdybym nie był systematyczny oraz konsekwentny i wymagający od siebie - być może nadal żyłbym tylko marzeniami. A tak, owszem, mam marzenia, ale je realizuję, krok za krokiem, dzień za dniem. Musimy pamiętać o jednym, co często powtarzam swoim podopiecznym czy zawodnikom: „Stajemy się tym, o czym marzymy”.

- Plany na przyszłość?

- Pomimo tego że doba jest często dla mnie zbyt krótka, to znajduje czas na to, by dodatkowo pracować jako model, np. dla znanej firmy OLA VOGA. Jestem też aktorem imożna mnie często spotkać w polskich serialach. Kolejne kroki? Pragnę rozwijać się. W moim życiu nie ma miejsca na stagnację, wychodzę bowiem z założenia, że jeśli ktoś nie rozwija się - ten się cofa!

(RP)



GOK proponuje i zaprasza

Na różnorodną i bogatą ofertę rzgowskiego Domu Kultury możemy liczyć także w najbliższych miesiącach, o czym przekonuje dyr. placówki Joanna Papuga Rakowska. W lutym na uwagę zasługuje pięć wydarzeń. 2 lutego (godz. 16 i 18) odbył się koncert dla babci i dziadka, przygoto-

wany przez sekcję wokalną placówki. Z kolei 11 lutego (godz. 18) rzgowianie okłaskiwali artystów, którzy przygotowali koncert operetkowy „Od czardasza do kankana”. Już następnego dnia (godz. 18) na tejże scenie sekcja wokalna działająca pod kierunkiem Marka Binkowskiego

zaprezentowała koncert pt. „RockLove Walentynki”. 18 lutego (godz. 18) tradycyjnie na scenie GOK będzie można obejrzeć spektakl teatralny pt. „Winda do nieba, czyli czworo po czterdziestce”.

Również w marcu nie zabraknie atrakcyjnych wydarzeń. 2 marca (godz. 11) odbędzie

się zapowiadany już także przez nas konkurs wokalny poświęcony twórczości Jacka Cygana. Dwa dni później (godz. 18) niejako kontynuacją wydarzenia z 2 marca będzie koncert wokalny twórczości Jacka Cygana z jego udziałem pt. „Odnawiam duszę”. To może być ciekawe wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci fanów J. Cygana. Z kolei na 11 marca (godz. 18) zaplanowa-

no spektakl teatralny pt. „Miłość nie z tej ziemi”.

I jeszcze jedna propozycja kwietniowa, a więc już wiosenna. 15 kwietnia (godz. 18) Kabaret Dobry Humor zaprezentuje program „Ich czworo”, którego twórcy już od dłuższego czasu uczestniczą w próbach. Będzie to zapewne spora dawka humoru i uśmiechu, którego nigdy za wiele.

(Po)


LANDCAR

PROFESJONALNIE
nie zawsze musi oznaczać „drogo”.


STACJA KONTROLI POJAZDÓW

kat. A B T

Starowa Góra, ul. Stropowa 6

T 42 214 11 41

Po wykonaniu 1 przeglądu w naszej stacji przypominamy bezpłatnym SMS-em o zbliżającym się terminie kolejnego!

SALON samochodów nowych i używanych	FINANSE ubezpieczenia / kredyty / leasingi
SERWIS mechaniczny i blacharsko-lakierniczy samochodów wszystkich marek	RENTAL wypożyczalnia samochodów auta zastępcze z OC sprawcy

Do każdego przeglądu
drobny upominek
GRATIS!




Movement that inspires

Starowa Góra, ul. Szeroka 2

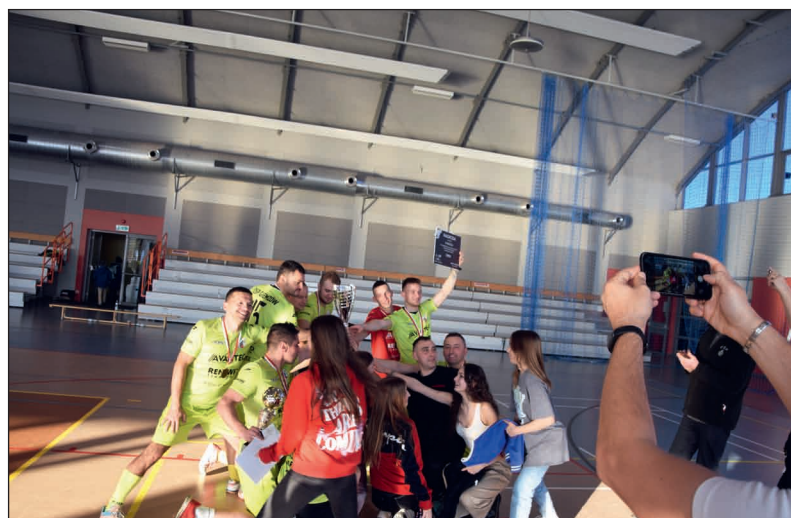
T 42 225 91 30

www.landcar.pl

UDANY TURNIEJ W HALI SPORTOWEJ



Zwycięstwem drużyny OSP Długie z gm. Koluszki zakończyły się niedzielne (5 lutego) V Mistrzostwa Powiatu Łódzkiego Strażaków w Halowej Piłce Nożnej, rozgrywane już po raz piąty, tym razem w Hali im. Konrada Kobusa w Rzgowie. Komendant powiatowy PSP powiatu łódzkiego wschodniego bryg. Krzysztof Supera podkreślał znakomitą atmosferę zawodów i ducha sportowej rywalizacji strażaków, które towarzyszyły mistrzostwom od



pierwszych chwil aż do końca. To także zasługa gościnnych gospodarzy, czyli GOSTiR w Rzgowie. Na podium stanęli również zawodnicy Tuszyńska, tradycyjnie brylujący w turnieju, a także Giezmowa. Choć zawodnicy Rzgowa nie stanęli na podium, jako gospodarze spisali się na medal! W przyszłym roku gospodarzem kolejnej edycji będzie Tuszyńska.

Oto kilka zdjęć z tej udanej imprezy, udostępnionych naszym Czytelnikom przez OSP Rzgów.
(er)

Także w Rzgowie czad pozbawił życia młodego mężczyznę

„CICHY ZABÓJCA” ATAKUJE NIESPODZIEWANIE

Ile jest warte nasze życie? Kilkadziesiąt złotych?! Aż się wierzyć nie chce, że wiele osób tak nisko ceni swoje życie i nie instaluje czujników tlenu węgla, czyli czadu. Skutki tego są tragiczne, o czym niedawno mogliśmy się przekonać także w Rzgowie, gdzie zatrul się śmiertelnie

młody mężczyzna. Tylko w ciągu pierwszych sześciu dni stycznia tego roku w kraju odnotowano kilkanaście osób zatrutych i 1 zmarłą z powodu czadu. W ubiegłym roku w Polsce odnotowano prawie 1400 zdarzeń z udziałem „cichego zabójcy”, jakim jest tlenek węgla, prawie

pół tysiąca osób wymagało leczenia zaś prawie 40 nie udało się uratować.

Tlenek węgla jest zabójcą wyjątkowym – cichym, bezwonny, bezbarwny i bez smaku, trudnym do wykrycia ludzkimi zmysłami. Pojawia się zwykle w okresie jesienno-zimowym, gdy dogrzewa-

my się na różne sposoby. Szefowa Referatu Ochrony Środowiska rzgowskiego magistratu Magdalena Górka uczula mieszkańców na tego niebezpiecznego „cichego zabójcę” tym bardziej, że w sytuacji braku węgla i wysokiej ceny opału do pieców trafiają obecnie różnorodne materiały palne.

Czy warto ryzykować życiem mając na drugiej szali zaledwie kilkadziesiąt złotych, bo tyle zwykle kosztuje czujnik czadu? Oczywiście nie. Niedrogi wykrywacz tlenu węgla może uratować nam życie, które przecież nie ma ceny...

(PO)

DREWNIANE ALTANY - TAKŻE W DNI CHŁODNIEJSZE

Drewniane altany budowane w ostatnich latach w wielu sołectwach rzgowskiej gminy okazały się bardzo dobrym rozwiązaniem umożliwiającym organizowanie imprez plenerowych. Rośnie na nie zapotrzebowanie, bo mieszkańcy wsi chcą też wypoczywać i bawić się na świeżym powietrzu, a imprezy organizowane w altanach służą również integracji mieszkańców. Chwalą sobie ten sposób wypoczywania i integrowania mieszkańcy m.in. Czyżeminka, Prawdy, Romanowa, Starowej Góry i Rzgowa.

Wspomniane altany mają jednak jedną wadę – nie zapewniają dostatecznego schronienia i ciepła podczas późnej jesieni czy zimy. Jak się okazuje, i na to znalazł sposób. Stanisław Zaborowski, radny i inicjator wielu imprez w Starowej Górze, doprowadził niedawno do zainstalowania ochronnych ścian z tworzywa sztucznego, dzięki czemu na placu sportowo-rekreacyjnym przy ul. Centralnej można było zorganizować zabawę sylwestrową. Wielu mieszkańców powitało tu Nowy Rok, wśród bawiących się w noc sylwestrową nie zabrakło też uchodźców z Ukrainy przebywających czasowo w Starowej Górze.

Wielu mieszkańców powitało tu Nowy Rok, wśród bawiących się w noc sylwestrową nie zabrakło też uchodźców z Ukrainy przebywających czasowo w Starowej Górze.

Jak widać – Polak potrafi! Tylko patrzeć jak inne sołectwa pójdą w ślady Starowej Góry i tanim kosztem doprowadzą do użytkowania drewnianych wiat także w dni chłodniejsze.

(er)



INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dworski.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
Ochotnicza Straż Pożarna	tel. 42 214-10-08
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 280-75-55 (rejestracja)
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 280-75-66 (stomatologia)
	tel. 42 280-75-60 (poradnia K)
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

WYPADEK W CENTRUM RZGOWA

Wymuszenie pierwszeństwa na drodze kończy się zwykle wypadkiem i obrażeniami uczestników ruchu drogowego. Do takiego zdarzenia doszło w sobotę (28 bm.) ok. godz. 15.40 w samym centrum Rzgowa, na pl. 500-lecia, na skrzyżowaniu przy Komisariacie Policji. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, które prze-

kazała KWP w Łodzi, kierująca toyotą skręcając w lewo nie ustąpiła pierwszeństwa jadącemu z przeciwka prawidłowo audi, następnie audi zderzyło się z oplem, który jechał za toyotą. W zderzeniu 3 pojazdów 5 osób zostało rannych, w tym dziecko, spośród 9 uczestniczących w wypadku. Wszyscy kierowcy byli trzeźwi.

Na skutek zderzenia 3 pojazdów osobowych skrzyżowanie w centrum Rzgowa zostało zablokowane. Pomocy poszkodowanym udzielali ratownicy medyczni oraz strażacy PSP z Łodzi i OSP, m.in. ze Rzgowa. Pojazdy kierowano na objazd obok Urzędu Miejskiego.

Fot. Stanisław Gajdzicki (ER)



PECHOWE GOŚCINNE WYSTĘPY

Przyjeżdżają do Rzgowa na tzw. gościnne występy, licząc na udane kradzieże i łupy. Złodzieje pochodzą najczęściej z Łodzi, ale i stolicy, bo wiedzą, że w Mieście Mody „Ptak” pojawiają się tysiące kupujących i handlujących. Nie zdają sobie jednak sprawy, że zarówno policja jak i ochrona centrum han-

dlowego szybko rozpracowują amatorów cudzego mienia.

Złodzieje przyjeżdżający do Rzgowa liczą też na bogate łupy pochodzące z domków jednorodzinnych. Takie grupy przestępcze wcześniej czy później wpadają w ręce policji, a ich członkowie trafiają przed oblicze Temidy.

Tak zapewne będzie również z dwoma młodymi włamywaczami

mi pochodzącymi z Łodzi, którzy w połowie stycznia br. usiłowali obrabować domek letniskowy przy ul. Literackiej. Skończyło się banalnie – jednego ze złodziei ujął właściciel, drugiego zatrzymała policja. Obydwaj przyznali się do winy, a że mają już na sumieniu inne przestępstwa, zajmie się nimi sąd.

(ER)

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Rzemieślnicza 35
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
tel.: 533-265-762
tel.: 603-505-131

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

NIEDZIELA POD ZNAKIEM FINAŁU WOŚP

Przejmujące zimno i prószący śnieg nie przeszkodziły rzgowianom w udziale w Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Podobnie jak w poprzednich latach centrum akcji z udziałem kilkudziesięciu wolontariuszy, m.in. ze rzgowskiej podstawówki i ZHP, mieściło się w Hali Sportowej im. Konrada Kobusa w GOSTiR. Tu odbywała się m.in. loteria, z której dochód przeznaczono na walkę z sepsą w ramach WOŚP, strażacy z OSP oferowali kielbaski z grilla za datki do puszek, można też było uczestniczyć w wielu imprezach sportowych i rekreacyjnych.



Zbierano do puszek nie tylko banknoty i monety, w słojach zgromadzono kilkadziesiąt kilogramów „złota”, czyli grosików i innych drobniaków. Prawdziwy popis umiejętności tanecznych zaprezentowały w hali zespoły ze



Rzgowa i Brójec pracujące pod kierunkiem sióstr Angeli i Sandry Świątek, nagradzane burzliwymi oklaskami przez zgromadzoną liczną publiczność. W hali oficjalnie zaprezentowano i przekaza-



zono osobom, które wzięły udział w licytacji (1000 zł), tort specjalnie przygotowany przez Mariolę Gabarę, nabywcę znalazła także piękna szabla. Przez kilka godzin w hali odbywały się też mecze najmłodszych roczników piłkarzy nożnych zorganizowane przez „Zawiszę”. Dużą atrakcją była wystawa rowerów i motoro-



weru z kolekcji młodego łodzianina Seweryna Stępnia, który tym pojazdom wraz z tatą przywraca dawną młodość. W hali widzieliśmy m.in. włodarzy Rzgowa: przewodniczącego Rady Miejskiej Radosława Pełkę i burmistrza Mateusza Kamińskiego, ze swoją prawie roczną córeczką na imprezy w ramach WOŚP wybrała



się również była zastępczyni burmistrza Małgorzata Różga, nad całością czuwał dyrektor GOSTiR Radosław Bubas.

Tradycyjnie już podczas niedzielnej modlitwy w Rzgowskiej świątyni śpiewał Rzgowski Chór „Camerata” kierowany przez Izabelę Kijankę, a grała Orkiestra Dęta z udziałem prezesa Włodzimierza Kaczmarka, pod batutą nowego kapelmistrza. Muzycy zgromadzonym przed kościołem rzgowianom i wolontariuszom WOŚP zaprezentowali kilka utworów. To już rzgowska tradycja, że mimo mrozu i śniegu – a taka jest zwykle aura podczas Finału WOŚP – muzycy grają na blaszanych instrumentach, podkreślając swój udział i wsparcie zbiórki WOŚP.

(PE)



PISZĘ TRYLOGIĘ O RZGOWIE

Zdradzę Wam moją słodką tajemnicę: od kilku lat piszę wielką powieść o moim rodzinnym Rzgowie. To będzie trylogia o miłości, zazdrości i zbrodni, do której doszło przed laty w mojej rodzinie. Piszę też o moich znajomych, m.in. koleżce Jarosławie radnym ze szkolnej ławy i koleżankach, które powychodziły za małżeńskich sponsorów. Zostało mi jeszcze sporo do napisania, bo całość chcę zamknąć wielką katastrofą Rzgowa. Więcej na razie nie powiem...

RZGOWSKI HYDE PARK

STRAŻACY TO HONORNE CHŁOPISKA

Strażacy to honorne chłopiska. Mój ślubny gdy usłyszy syrenę, staje się o dziesięć lat młodszy i natychmiast mijają mu wszystkie choroby. Jak na skrzydłach leci ratować innych. Za nic ma wtedy moje umizgi i babskie walory, nawet sama Catherine Deneuve, którą uwielbia, by go nie skusiła. Powiem Wam Babki, że w gruncie rzeczy nie jestem o niego zazdrosna, bo po każdym powrocie, nawet gdy pada z nóg, całuje mnie w czołko i mówi jakoś piękniej niż na co dzień. Jeszcze trochę, a będę się modliła, by tych jego strażackich wyjazdów było jeszcze więcej.

Może jestem wredna baba, ale to zachowanie mojego ślubnego podoba mi się i niech ta syrena wyje nawet całą dobę!

TORT ZA 1000 ZŁOTYCH

Przyznać muszę, że zaimponowali mi młodzi ludzie, którzy w ramach zbiórki na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wylicytowali tort za 1000 złotych. Potraktowali to jako coś normalnego. Pani Mariola Gabara, która takich znakomitych tortów wykonała już chyba z tysiąc, była zadowolona. Ktoś naprawdę docenił jej trud i solidnie wsparł walkę z sepsą. Chylimy głowę przed panią Mariolą oraz tymi, którzy wylicytowali tort.

TOTALNE ZASKOCZENIE

Wybrałam się niedawno na warsztaty zorganizowane w ramach wielkiej imprezy „Ptak Premiera - Wiosna 2023”. Zaskoczyło mnie wszystko - od profesjonalizmu wykładowców, znakomitej organizacji i świetnie zaaranżowanych pomieszczeń w Hali Północnej po oryginalne rozwiązania plastyczne i kolorystyczne. O dziwo, chętnych do posłuchania mądrych ludzi było sporo, także młodych. Niektórzy stawiają zapewne pierwsze kroki w biznesie i widziałam, że pilnie słuchali porad. Jedna z młodych matek przyszła z niemowlakiem i pilnie notowała wykład. Ja też skorzystałam. Chylę czoło przed

tymi, którzy zorganizowali taką imprezę.

RODEM Z MAGLA

Podczas ostatniej sesji naszej Rady Miejskiej nie było redaktora „Gazety” (chyba po raz pierwszy od lat), więc nie mogłam przeczytać jego komentarza i celnych spostrzeżeń. Za to obejrzałam spore fragmenty transmisji w internecie i zalała mnie krew, bo okazało się, że kilku wybrańców narodu uwielbia taplanie się w błocie, stawiając zmyślone, chorobliwe i bezsensowne zarzuty. Byle dokopać bliźniemu! O dziwo, reakcja innych na te oskarżenia rodem z magla była raczej słabiotka...

Wasza Klara